Nr. 11. **Dnia 13. marca 1910 r.** **Rok XXII.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Biuro Redakcji i Administracji: Kraków ul. Krótka 6

PRZYJACIEL LUDU

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.: Jan Stapiński w Krakowie. Telefon Nr 310.

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Redaktor naczelny JAN STAPIŃSKI.

Kosztuje na cały rok:
w Galicji i całych Austro-Węgrzech . . . . . 4 korony.
do Królestwa Polskiego i Rosji . . . . . 2 ruble.
do cesarstwa niemieckiego . . . . . 4 marki.
do Ameryki, Rumunji, Danji, Anglji, Afryki, Australji 5 koron.
Numer pojedynczy . . . . . 8 halerzy.

Należytość płaci się z góry, rocznie lub półrocznie.

Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Po sesji sejmowej.

(Dokończenie).

Ogólna dyskusja budżetowa wykazała, że obecnie w Sejmie galicyjskim mamy trzy partje ruskie, wzajemnie jak najbezwzględniej się zwalczające, a mianowicie: 1) Partja ukraińska, uznająca naród ruski jako osobny naród ukraiński, odrębny od polskiego i rosyjskiego. Klub sejmowy poselski tej partji pod wodzą posłów Oleśnickiego i Lewickiego liczy 12 członków. 2) Partja posłów staroruskich (umiarkowanych), przyznających się »po cichu« do narodowości rosyjskiej, przemawiająca jednak w Sejmie językiem ukraińskim, oparta na tradycjach politycznych z 1848 roku. Klub sejmowy tej partji pod wodzą posła Korola liczy 5 członków. 3) Partja russka (czytaj rosyjska) głosząca otwarcie jednolitość narodu russkiego, wypowiadająca bez zastrzeżeń, że jest tylko jeden naród russki, ukrainizm zaś jest jednym tylko konarem tego wielkiego pnia — głosząca, że język ukraiński jest tylko prowincjonalnem narzeczem, zaś język rosyjski jedynym językiem literackim — oświadczająca się na razie za łącznością »duchową«, nie polityczną, z narodem rosyjskim. Klub sejmowy tej partji liczy 4 członków, nominalnym prezesem jest ks. Kołpaczkiewicz, duchowym przywódcą poseł Dudykiewicz.

Partje te prowadziły ze sobą zaciętą walkę w czasie dyskusji budżetowej. Wyrzucano sobie wzajemnie sprzedajność, zdradę narodową, odstępstwo od zasad, niehonorowość i t. d.

W przyszłości prawie na pewno przewidzieć można, że z tych 3 partji powstanie na gruncie galicyjskim tylko 2, a mianowicie ukraińska i moskalofilska bez zastrzeżeń. Partja dra Korola nie ma gruntu w Galicji wschodniej i — z czasem musi zniknąć.

Dla nas Polaków w Galicji, walka ta rusinów i russkich pomiędzy sobą, nie wielką jest pociechą. Wszystkim tym partjom, pomimo wzajemnej walki, pozostaje dosyć czasu na prowadzenie bezwzględnej walki o równouprawnienie polityczne i narodowe z Polakami. W tym razie idą wszystkie partje ruskie zgodnie z sobą. Pierwszeństwo jednakże przyznać się musi ukraińcom. Z tego, co dyskusja budżetowa ogólna wykazała, wojna wszystkich przeciw wszystkim prowadzoną była na wszystkich frontach.

Mówiąc o ubiegłej sesji sejmowej, nie podobna nie zatrzymać się na sprawie, która dla obecnego Sejmu powinna być najważniejszą, sprawie, która była prawie dla wszystkich partji politycznych sztandarem wyborczym, nad reformą wyborczą do Sejmu. O ważności tej sprawy, po tem co pisał nasz tygodnik, obecnie dłużej pisać nie będziemy. Jasną jest rzeczą, że po przeprowadzeniu reformy wyborczej do Rady państwa, ciała ustawodawczego o szerszym zakresie działania niż Sejm, przeprowadzenie reformy wyborczej do Sejmu stało się rzeczą konieczną. Nie podobna dłużej utrzymywać szerokich warstw narodowych, dotychczas prawa głosu w Sejmie pozbawionych, w tem mniemaniu, że obcy we Wiedniu mają dla jego praw i potrzeb więcej zrozumienia, jak swoi we Lwowie. Nie podobna, przez małostkowe spory i dąsy, utwierdzać mniemanie, że obcy rząd wiedeński jest sprawiedliwszym, niż jedyny polski Sejm.

Takby rozum i rozsądek nakazywał myśleć i przypuszczać. Tak jednak nie jest. Rozmaici domorośli mężowie stanu, politycy kasynowi, niepoprawni warcholi, przypominający dawne »sejmikowania«, przeciągają w nieskończoność obrady na reformą. Obecnie po dwóch latach od wyborów, Komisja reformy o tyle prace swoje załatwiła, że rozstrzygnęła, iż wybory mają być powszechne, bezpośrednie i tajne, co do równości dotychczas zgody nie osiągnięto. A owych najważniejszych pytań, które przedewszystkiem potrzeba rozstrzygnąć nim się do tworzenia okręgów wy-

borczych przystąpi, jaki ma być stosunek mandatów polskich i ruskich, jaki ma być stosunek mandatów polskich wiejskich do miejskich, dotychczas jeszcze nawet nie poruszano. Wszelkie głosy, podnoszone na komisji, domagające się szybszego prowadzenia obrad nie uzyskały większości. Na wstyd t. zw. demokracji powiedzieć się musi, że pomimo »demokratycznego« przewodnictwa w Komisji i subkomitecie, (dr Leo i dr Głąbiński) Komisja reformy wyborczej przez cały przeciąg Sejmu, w celu obrad nad reformą nie została zwołaną. Subkomitet literalnie nic nie robił. Jeżeli z tą samą szybkością prowadzone będą obrady »ciągłej Komisji reformy wyborczej« jak dotychczas, to reformy nikt się z nas nie doczeka. Co gorsza, obecnie nie wyłania się ani jeden projekt, któryby mógł mieć nie ¾ Sejmu, ale większość Sejmu za sobą.

Jasną jest rzeczą, że partje, uznające potrzebę i pragnące przeprowadzenia reformy, muszą inne drogi obrać, jeżeli nie zechcą współwiny zaprzepaszczenia sprawy przyjąć na siebie. Jakie, na razie nie mówimy.

Ponieważ Komisja reformy wyborczej radzić ma nawet w czasie odroczenia Sejmu (permanencja), przeto uchwaliła, aby subkomitet (15 członków) zjeżdżał się co 3 lub 4 tygodnie, zaś żeby co 2 lub 3 miesiące zwoływać dla przeprowadzenia obrad subkomitetu pełną Komisję (25 członków).

Jedyną ważniejszą ustawą, przeprowadzoną przez Sejm, jest t. zw. ustawa upełnomocniająca, t. j. upoważniająca Wydział krajowy z Namiestnictwem do zezwolenia gminom miejskim i wiejskim (na równi) do nakładania dodatków na cele gminne od napojów spirytusowych. Dotychczas prawo to posiadały jedynie miasta, dla których dochód ten stanowił najważniejszą rubrykę.

Sprawę tę poruszył wnioskiem nagłym poseł Skołyszewski. Dzięki zabiegom Klubu ludowców, sprawa ta w ciągu dni kilku przeszła przez Komisję administracyjną, później zaś, mimo oporu kilku posłów konserwatywnych, przez Sejm.

Podatki konsumcyjne dla gmin wiejskich przynieść mogą gminom od 10—15 miljonów koron rocznie, czyli tyle, ile wynosi suma budżetów gmin wiejskich i małomiejskich całego kraju. — Sprawę tę omówimy w osobnym artykuje. Dodajemy, że jest to jedyna większej wartości rzecz, jaką Sejm obecnie uchwalił.

Koła przemysłowe przykładają wielką nadzieję do założenia banku przemysłowego kapitałem 10 miljonów K. Bank ten ma być pomocnym do zakładania fabryk — ma na ten cel udzielać pożyczek, czyli dostarczać pieniędzy.

»Pobożnem« życzeniem wszechpolaków było, ażeby przy tej sprawie obalić marszałka Badeniego. W tym celu dęto jeszcze przed Sejmem w surmy bojowe, chciano przeprowadzić pospolite ruszenie. Lecz jak to przysłowie powiada: »ta krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje«, tak i ten wielki ryk wszechpolski miał mały skutek, nagonka się nie udała. Panowie wszechpolacy w całym Sejmie uzyskali 13 głosów przeciw projektowi Wydziału krajowego o banku przemysłowym. Bliższe szczegóły tej sprawy znane są czytelnikom »Przyjaciela« z poprzednich notatek, oraz ze znakomitej mowy posła Długusza, wypowiedzianej przy tej sprawie, a do jednego z poprzednich numerów pisma dołączonej.

Do uchwał nad Radą kultury krajowej, nad utworzeniem nowych szkół średnich nie przyszło. Sprawy te zostały jedynie przez komisje załatwione.

Taki byłby w streszczeniu przebieg obrad Sejmu. Urozmaiceniem była karczemna bitka (p. Staruch) na korytarzach Sejmu. Posłem, który na każdem posiedzeniu po kilka razy przemawiał był p. Tymoteusz Staruch. Przemawiał przy wszystkich sprawach; mówił, krzyczał, odgrażał się, wyzywał, raz tylko przepraszał. Tej sesji był »on« bohaterem. Marszałek Badeni dał dowód, że potrafi nawet podczas największej burzy nad Sejmem panować, dał dowód ogromnej fizycznej wytrzymałości. To pewne, że w Sejmie nie było jednego człowieka, któryby zdołał sam jeden prowadzić w tych warunkach i taki Sejm, jak ten ostatni.

(|).

Z Rady państwa.

Rząd austrjacki przedłożył we wtorek Izbie poselskiej Rady państwa, projekt nowej pożyczki rentowej na kwotę 182 miljonów koron. W ciągu jednego roku, trzecia to już pożyczka, spowodowana zeszłoroczną burzą aneksyjną. Po wydaniu w lutym roku zeszłego bonów kasowych na 220 milojnów, nastąpiła w styczniu r. b. emisja 138 milojnów renty koronowej; dziś zaś skarb państwowy nowego potrzebuje zasiłku i znów zamierza uzyskać go drogą operacji kredytowej. W razie jej uchwalenia przez parlament, ogólna kwota długów, zaciągniętych przez Austrję głównie na koszta aneksji, wynosić będzie 540 miljonów koron.

Dwie pierwsze z tych pożyczek przeprowadzone zostały w sposób prawnie nieprawidłowy. Wydatki na cele wspólne powinny uzyskać najpierw aprobatę delegacji, a potem dopiero rozdzielone na obie części monarchii według rządowego klucza, muszą być pokryte przez oba parlamenty, Radę państwa i Sejm węgierski. Ta legalna droga była atoli w tym wypadku zamknięta. Z powodu długotrwałego przesilenia na Węgrzech, delegacje zebrać się i sprawy tej załatwić nie mogły, a tymczasem ministerstwo wojny nieodzownie potrzebowało pieniędzy. Już przeciwko zeszłorocznej pożyczce w kwocie 220 miljonów koron podniosły się poważne głosy opozycji. Minister finansów skorzystał jak wiadomo, z dawniej przez parlament uchwalonych kredytów — na cele kolejowe i budowę dróg wodnych — i kredyty te zrealizował na cele wojskowe.

Pod naciskiem konieczności, Rada państwa ostatecznie zgodziła się na to — zaznaczając jednakże swoje niezadowolenie z tego rodzaju ope-

racji finansowo-politycznej. Inwestycje, na które te poprzednie kredyty uchwalone i przeznaczone zostały, doznały opóźnienia, a tymczasem koszta aneksji bynajmniej jeszcze nie znalazły całkowitego pokrycia. Dotyczące zapotrzebowanie pokrywano więc z zapasów kasowych — które z czasem wyczerpały się zupełnie. Pożyczka styczniowa w kwocie 138 miljonów zaciągnięta została przeważnie na potrzeby bieżące, obecnie zaś proponowana ma wrócić państwu wyłożone zapasy kasowe.

Obecny projekt pożyczki ma oczywiście przeciwników, głównie co do terminu.

Unja słowiańska chce dopiero po zrekonstruowaniu gabinetu uchwalić rządowi nową pożyczkę. W tej sprawie odbył bar. Binert konferencję z przewodniczącymi klubów poselskich, lecz pierwsze takie posiedzenie nie dało żadnego rezultatu. Każdy z posłów-przewodniczących wygłosił swoje zapatrywania na tę sprawę, i na tem się na razie skończyło. Ponieważ obecna sesja parlamentarna ma trwać tylko do 18 b. m., więc rząd chciałby jak najprędzej uzyskać przyzwolenie Izby na pożyczkę. Część posłów niemieckich jest również za szybkiem załatwieniem sprawy.

Nowe zawikłania może wywołać znowu przedłożenie rządowe o uregulowaniu stosunków językowych w Czechach. W tej sprawie konferowała Unja słowiańska z bar. Binertem.

Przedłożenie podatku od wina, znalazło przeciwników we wszystkich agrarjuszach (rolnikach) oprócz galicyjskich. Zastępcy rolników z innych krajów zjawili się u ministra skarbu i prezydenta ministrów z prośbą o cofnięcie takiego przedłożenia.

Tak co do przedłożenia pożyczki, jako też i co do oświadczeń w kwestji podatkowej rozstrzygnie się, gdy gazeta będzie wysłaną, azatem omówimy ją w następnym numerze.

Czy zbliżająca się kometa przepowiada koniec świata?

Oto wielkie pytanie, które zadają sobie maluczcy i uczeni, a przedewszystkiem wszechpolaki, którzy wszędzie i na każdym kroku w kraju, czy gminie, w narodzie, czy Sejmie lub parlamencie, lubią niesnaski i intrygi, radziby byli, gdyby nadchodząca kometa, raczyła rzeczywiście swą miotełką i to jak najrychlej, znieść z tego świata całe Stronnictwo Ludowe, jego przewodników i jego silną organizację. Obawiają się oni jednak nie tyle samej gwiazdy świetlnej, ile tej miotły długiej, która bądź co bądź, jeżeli ziemi do góry osią nie obali, to przynajmniej na ich skórze oprzeć się zdoła; stąd też pochodzą ich przedśmiertlne rzucania się na wszystkie strony świata, a specjalnie odkopywania od siebie tej miotły, która z dnia na dzień się znacznie zwiększa i zwiększać powinna. W grze tej przyświeca im gwiazda Wenus w osobach takich, jak n. p. Sterkiewicz ze Strzyżowa i wiele innych wylęgłych piskląt, zo zniesionych przez »Słowo polskie«, »Ojczyznę«, »Wieńca i Pszczółkę« i t. p. jajek, chociażby nawet przez karki samego Głąbińskiego.

Aby więc przed końcem świata dokonać mogli dzieła wywołania przewrotu na kuli ziemskiej i w Galicji, już i tak przez nich nadszarpaną solidarność i patrjotyzm świadomego ludu w puch rozbić, a zwycięstwem swem ozdobić mogli swe krzyżackie skronie, zanim ogon komety takowe im postrąca, więc do celu swej zaciętości w walce z własnym narodem i solidarnością w narodzie, dzięki zasługom Stronnictwa Ludowego wyrobioną, wytoczyli taran swej walki przeciw włościańskiemu Bankowi parcelacyjnemu, chcąc tą ostatnią próbą zdobyć silną twierdzę, (chociażby cudzą pracą) w społeczeństwie t. j. włościan polskich, zamiast n. p. iść z pomocą Japończykom w zdobyciu Władywostoku?...

Bracia ludowcy! 18 lat jestem prenumeratorem »Przyjaciela Ludu«, czytuję codziennie prawie wszystkie dzienniki krajowe, więc pozwólcie, że jako cichy czytelnik i obserwator ruchu społecznego i politycznego, podzielę się z Wami kochani Bracia ludowcy kilkoma uwagami i spostrzeżeniami, które niechaj dodadzą nam i Wam większej odwagi i otuchy do solidarności w Stronnictwie Ludowem i odrzuceniu z oburzeniem od siebie krzyżackich zapędów wszechpolaczków.

Od lat kilkunastu walka narodowa wre na całej linji, pomimo koniecznej solidarności specjalnie u nas w kraju niezbędnej, gdzie dzisiaj sprawa polska ze wszechstron bywa osłabiona, (miejmy na oku sprawę ruską, niemiecką i czeską w Galicji), mimowoli musimy ocknąć się z letargu i zdając sobie jasno sprawę z groźnej nam przyszłości, zapytać tych wszechpolskich mieszczuchów, kędy to droga do zbawienia ludu, jedności i ojczyzny, dalej czy kilku miejskim posłom wolno dla ich ambicjek obalać interesa ludu, wolnego, czyli całej pracującej ludności, utrzymującej bez zaprzeczenia za swój krwawo zapracowany grosz kilka miast w kraju, a w miastach rozpanoszonych mieszczuchów i urzędników z partji wszechpolskiej?

Otóż Bracia ludowcy i wszyscy włościanie! Raz przecież zdajmy sobie sprawę, że taka walka, taka gmatwanina stronnictw nadal istnieć nie może i nie powinna. Gdy rolników liczy kraj kilka miljonów, a więc produkta naszej krwawicy sprzedane mieszkańcom miast i dochód z tychże wynosi zaledwie $^1/_8$ część niby to naszych dochodów, w rzeczywistości zaś po opłaceniu przez lud i szlachtę podatków na wyżywienie całej rzeszy urzędników i wszechpolskich dygnitarzy, jeżeli potrącimy od zysków uzyskanych na mieszczanach, przyjdziemy do przekonania, że dochód nasz

Polecamy gorąco naszym rodakom kolińską domieszkę do kawy.

z mieszczan wynosić może nie $^1/_8$, ale zaledwie $^1/_{30}$ część dochodów, z czego wynika, że rolnik utrzymuje kraj, państwo, wielkie instytucje krajowe, szkoły, armję i wogóle porządek w społeczeństwie, im tylko przypada do zawdzięczania.

Wy potomkowie Piasta kołodzieja, którzy wieki utrzymujecie w walce o jutro tę ziemię ojczystą, Wy Bracia roli wspólnej, uchwyćcie po jednej rękojeści pługa i co rychlej wyorzcie chwasty ze swej roli.

A czyż trudno dopiąć Wam do celu? Odpowiem, że nie, tylko śmiało zjednoczmy obóz ludowego sztandaru.

A co do Banku parcelacyjnego, dlaczego to wszechpolacy właśnie w chwili obecnej uważają za właściwe wyzyskanie chwilowego upadku Banku parcelacyjnego za swój najlepszy cel agitacji przeciw całemu Stronnictwu Ludowemu, jego przewodnikom i naszym czcigodnym posłom ludowym? Oto wszechpolaczki widzą, że lud świadom swej polityki w interesie dobrze zrozumiałym, zaczyna się łączyć i czując to, że lud odrzuca narzucanie się wszechpolaków, że lud nie da się więcej przez mniejszość mieszczanów (i urzędników, którzy lepiej, żeby swych obowiązków dla dobra obywateli pilnowali) teroryzować, rzucają się jak ta kometa to w tą, to w ową stronę, a wszędzie z hasłem obalenia porządku i rozbicia solidarności i woli ludu, oraz obalenia przywódców i posłów ludowych. Więc pytam Was Bracia, czy ta krecia robota nie wpadła Wam od tylu lat w oczy, czy może staliście się już tak obojętnymi na najbliższe sprawy nasze, kraju i ojczyzny? Sądzę, że nie, lecz że chwilowe ciężkie lata nieurodzajne na chwilę z Waszych oczu odsunęły cuchnącą atmosferę; obetrzyjcie więc oczy i przekonajcie się, skąd ta zmora zgniła w sprawy Wasze się wkrada.

Że Bank parcelacyjny musiał ponieść pewne straty, Bracia, to nie trudno zbadać. Niechaj wystarczy jeden tylko przykład. Z górą lat cztery, nie mieliśmy urodzajów, lata były liche, pieniądz drogi, ba, nawet go dostać było niepodobna. Ileż to bankructw w tych latach przechodziły przeróżne instytucje państwowe, krajowe, lub firmy pojedyncze; krach był ogólny w Ameryce, Prusiech, u nas drogie przyłączenie Bośni, mobilizacja tylu korpusów też pochłonęła dosyć pieniędzy, tak, że aż Austrja popadła w długi, ale o tem się milczy. Lecz gdy Bank parcelacyjny zawiódł w oczekiwaniach, to sypie się na członków jego, na lud i całe Stronnictwo Ludowe ze strony wszechpolaków grad kul i kamieni, ale nie wspomina się o tem, że brak pieniędzy, zarobków i znacznie mniejszy przypływ pieniędzy amerykańskich do kraju, oraz ta okoliczność, że Bank parcelacyjny z powodu właśnie braku pieniędzy nie mógł i nie był w stanie w ostatnim czteroleciu rozparcelować tyle gruntów, które przed pięciu laty przy korzystnych wówczas warunkach zakupił, więc stąd powstała ogromna szkoda dla Banku, bo na raty czy procenta nikt czekać nie chce. Oto powody, dla których Bank musiał chwilowo ponieść straty, ale aby obwiniać ludzi dobrej woli, jak to czynią wszechpolacy p. Stapińskiemu, Olszewskiemu, Bojce i t. d. to chyba do bezczelności junkrów wszechpolskich zaliczać trzeba. Gdy tu o Bank parcelacyjny i ludowy się rozchodzi, w którym nie miljony, ale zaledwie dziesiątki koron tworzy na razie deficyt mały i to deficyt nie pochodzący z żadnej kradzieży, lecz tylko z powodu kiepskich lat ostatnich i braku wskutek tego chętnych kupna gruntów, wówczas rozdmuchują wszechpolaczki tę okoliczność naturalną do wielkości krachu światowego, a także do zohydzenia członków Zarządu i całego Stronnictwa Ludowego; co za wyrafinowany system mieszczański? Aby swoje grzechy umniejszyć szukają wszechpolacy złego w czynach ludu.

Ale przypatrzmy się bliżej Bracia ludowcy jakto sprawki wszechpolaków wyglądają. Wspomnijmy na rok 1894 — gdy wszechpolak Zima i Marchwicki spowodowali krach kasy krajowej na kilka miljonów guldenów, jak to ci wszechpolacy zrujnowali jedną z najzacniejszych rodzin polskich książęcych, (o ile sobie przypominam zacny ród ks. Sapiehów), która zapłaciła i płaci pono do dziś dnia za łajdaków i ich spółkę wszechpolską kilka miljonów guldenów, czyż sława tego rodu książęgo niczem nie splamionego, czyż zguba materjalna tylu jednostek rodziny książęcej na setki lat nie boli ich, lub nie czyni im wyrzutów sumienia, że stali się wprost zbójcami wobec Sapiehów?... Jestem zdania, że ci ludzie są bezwstydni, zatracili poczucie ludzkości i polskości już dawno, zachłanność ich na majątki ludu czy szlachty, a także i na Bank parcelacyjny nie tylko nie zmalała, ale zwiększa się ta zmora z dniem każdym. Ponieważ jestem przekonany, że na Banku parcelacyjnym nikt z ludu nie poniesie szkody, ponieważ jestem pewny, że lud i rozumniejsza szlachta ze swoimi przewódcami, ale bez pomocy mieszczan wszechpolaków utoruje lepszą erę przyszłości, chociaż nigdy nie pisuję do dzienników, postanowiłem jednak zasilać »Przyjaciela Ludu« i Was Bracia wiadomościami i zachętą do pracy ostrej, ale stanowczej, celem stłumienia w zarodku zbliżającej się do Was zgnilizny od strony miejskich wszechpolaczków.

Obserwator ludowy.

Opiekunowie chłopa.

Bracia chłopi! mamy opiekunów, którzy się aż zanadto nami opiekują. No... i takim ludziom, gdyby ich opieka, gdyby ich miłość do chłopa pochodziła ze serca przepełnionego miłością i sprawiedliwością, to należałoby się im uznanie; mam tu na myśli wszechpolaków.

Ale dziwnem zaiste jest ich sumienie. I przecież kto jest cośkolwiek obeznany jak dziś sprawy stoją, to może poznać, co to ich opieka, co to miłość, którą tak chłopu okazują może znaczyć; a jakich środków używają, ażeby tę opiekę nad chłopem utrzymać? Otóż jest wiec zwołany przez

Stapińskiego do Strzyżowa, na który nasłali swoich ludzi — płacąc im po 8 do 12 koron, byle tylko rozbić zgromadzenie Stapińskiego. I tu macie bracia chłopi dowód, jaka jest ich miłość względem chłopa.

Bo gdybyśmy wszyscy chłopi tak znali swoje prawa, jak je zna Stapiński, i jak je znają wszyscy najwybitniejsi działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego, tobyśmy wszyscy byli w takiej nienawiści u wszechpolaków, jak i Stapiński, bo przecież ci wszechpanowie wiedzą bardzo dobrze, że nasz chłop niedoświadczony w sprawach politycznych, bardzo łatwo poszedłby na lep haseł i frazesów wszechpolskich, jednak w tych zbrodniczych ich zamiarach największą zaporą jest Polskie Stronnictwo Ludowe z prezesem Stapińskim.

Wstyd i hańba stronnictwu, które nie bacząc na los setek chłopstwa polskiego, podkopało zaufanie Banku parcelacyjnego, mogącego pomódz ludziom do nabycia kawałka ziemi. Ale wszystko to robiono na to, byle obalić przeciwnika. I to są apostołowie chłopa polskiego, jednak mylicie się wszech-zdrajcy, jeżeli mniemacie, że obaliwszy Stapińskiego, pogrzebiecie całe Polskie Stronnictwo Ludowe; to się wam nie uda, tego wasz zdradziecki spryt nie dokaże.

Jeżeli konserwatyści nie stłumili tego odrodzenia ruchu ludowego w pierwszych początkach, to wy dziś, kiedy to odrodzenie jest nieomal w pełnym rozwoju, nie potraficie tego dokonać. Poszedł na waszą służbę Stojałowski, a czy przez to ruch ludowy na drodze do odrodzenia ustał? Poszli na waszą służbę posłowie naszego okręgu rzeszowskiego, a jeżeliście ciekawi jak sprawa stoi w naszym powiecie, to możecie się przekonać i przekonacie się, gdy tylko Bóg da doczekać wyborów. Takie jest moje zapatrywanie na wszechpolską politykę i musimy się mieć bracia chłopi na baczności, żeby się nie dać złapać w sidła wszechpolskie. Nieznośne były dla chłopa rządy konserwatystów, ale o wiele gorsze byłyby wszechpolaków bo wszechpolakom brak patrjotyzmu, czego dowodem konszachty z Niemcami, wrogami polskości.

A więc bracia chłopi, ramię do ramienia, a wróg nas nie zmoże, stańmy pod sztandarem Polskiego Stronnictwa Ludowego i pracujmy wspólnie nad własnem odrodzeniem a wtenczas chłopskich rzesz już nikt nie zdusi i nastanie inne, sprawiedliwsze współżycie.

Wincenty Szperka z Rzeszowskiego.

Każdy

włościanin powinien pamiętać i powtarzać to drugim, że swoje budynki i dobytek od ognia a zbiory płody od gradu powinien ubezpieczać

tylko wyłącznie we

„Wiśle“

jedynej i prawdziwie ludowej asekuracji.

Wychodźctwo z Galicji.

Z nadchodzącą wiosną, olbrzynie rzesze chłopskie, udają się w świat, na zarobek.

Zjawisko rok rocznie powtarzające się w Galicji, do którego tak dalece się przyzwyczailiśmy, że bez niego nie moglibyśmy sobie wyobrazić pierwszych zaczątków wiosny. Zjawisko to żywiołowe i konieczne. Tak. W Galicji z roku na rok, wzrasta z wielką siłą liczba małorolnych a nawet zupełnie bezrolnych robotników, którzy w kraju, z powodu braku pracy nie mogą liczyć na konieczne zarobki i chroniąc się przed nędzą, wyjeżdżają, by u obcych szukać kawałka chleba, obcym sprzedać swe siły robocze.

W Galicji istnieje brak pracy, ponieważ nie mamy fabryk, nie mamy rozwiniętego przemysłu, któryby zatrudniał większe rzesze robotnicze. W gospodarstwach rolnych jaki taki zarobek istnieje tylko przez lato. Zresztą i tych gospodarstw, o większej ilości ziemi u nas niema. W zachodniej połaci kraju dwory w przeważnej części zostały rozparcelowane a największe dziś gospodarstwa chłopskie wynoszą przeciętnie po 14 do 15 morgów gruntu. Tyle ziemi obrobić mogą sami domownicy przy zatrudnieniu 2 lub 3 zapożyczonych robotników i to zaledwie na kilka dni. Na taki zaś zarobek robotnik, żyjący z pracy rąk lub też chcący podreperować gospodarstwo wkładem pieniężnym liczyć, nie może i musi szukać zarobków większych. Znajduje je na obczyźnie, w krajach od naszego bogatszych.

Nie tylko wieś dostarcza wychodźców. Rekrutują się oni także z pośród mieszkańców miast, gdzie także rozpanoszyła się nędza i głód, gdzie także istnieje brak pracy a nadmiar ludzi.

Liczba wychodźców z miast i wsi razem wzięta — dochodzi w jednym tylko roku do 90 tysięcy ludzi płci obojga, którzy nie tylko poza granicami kraju znajdują dla siebie utrzymanie, ale jeszcze pieniądze w gotówce przysyłają do swoich. Jak wielką zaś pomoc pieniądze, nadchodzące szczególnie z Ameryki, stanowią dla naszych gospodarstw, wiedzą najlepiej ci, którzy przesyłki takie otrzymywali, gdy byli w potrzebie. Zwłaszcza teraz, wobec panoszącej się w Galicji drożyzny wszystkich artykułów spożywczych, pomoc pieniężna z Ameryki odgrywa w życiu bardzo wybitną rolę. Strata, jaką ponosimy przez ubytek 90 tysięcy najzdrowszych i najsilniejszych sił roboczych z kraju, zostaje powetowaną przez pomoc pieniężną. Gdybyśmy mogli jeszcze zabezpieczyć przed zepsuciem moralnem i wyzyskiem pokątnych hyen emigracyjnych — wychodźctwo nie przynosiłoby krajowi żadnego zła.

Galicja zapełnia swymi robotnikami najrozmaitsze części świata, państwa i narody — a ponieważ robotnik nasz na obczyźnie jest wydatnym i tanim, powstały w Galicji i poza jej granicami najrozmaitsze towarzystwa wychodźcze, które trudnią się werbowaniem naszych robotników i ciągną olbrzymie zyski. Ponieważ zaś ruch wychodźczy z Galicji zwraca się ciągle jeszcze w prze-

ważnej części do Ameryki — liczne linje okrętowe austrjackie, niemieckie, holenderskie, belgijskie a nawet angielskie, starają się pozyskać jak największą ilość pasażerów (podróżnych) t. zw. międzypokładowych z pośród wychodźców galicyjskich. W tym celu wyszukują sobie we wszystkich częściach kraju agentów, którym prawo austrjackie zabrania tej działalności, a którzy mimo to, pociągnięci wielkimi zyskami działają, oszukują wychodźców i bogacą się.

Agenci ci, jako działający tajnie i bezprawnie, nie podlegają kontroli władz — dlatego też wychodźcy powinni ich omijać, ponieważ nikt nie może mieć pewności, że oni nie wyzyskują naszych robotników.

Prawnie a więc otwarcie mogą działać w Galicji tow. wychodźcze, mające na to koncesję ministerstwa spraw wewnętrznych. Jedną z takich instytucji wychodźczych w Galicji jest Austro-Amerikana, która na kraj nasz reprezentuje w Krakowie, firma znana Goldlust i Ska. Austro-Amerikana musi jednak pod odpowiedzialnością sądowo-karną wysyłać wychodźców do Ameryki tylko przez Tryest, czyli przez okręty austyackie. A na tych okrętach trzeba jechać do Ameryki przez 28 a nawet 30 dni, żywić się ciągle włoskim makaronem i różnemi włoskiemi potrawami, których wychodźca nasz nie lubi i jeść nie może. Dlatego też niezmiernie rzadko wybiera się ktokolwiek przez Tryest i czyni to zupełnie słusznie.

Galicyjska reprezentacja Austro-Amerikany tj. firma Goldlust i Ska, chcąc przecież coś zarobić, omijała przepisy swego statutu i zamiast na Tryest, wysyłała robotników na Hamburg lub Bremen — czego jej czynić nie wolno. Skoro ta działalność Goldlusta i Ski doszła do wiadomości władz, policja krakowska w maju 1909 r. zamknęła biuro krakowskie Austro-Amerikany i skonfiskowała książki. Sąd jednakże uwolnił Goldlusta i Sp. od odpowiedzialności karnej i instytucja ta działa i istnieje dalej — ale może wysyłać wychodźców tylko na Tryest.

Ponieważ zaś tam nikt jechać nie chce, liczni agenci Austro-Amerikany na prowincji szukają wszelkich możliwych sposobów, by działać na rzecz zagranicznych towarzystw żeglugi, czyli działają nielegalnie. W następnym numerze opowiem dokładnie o agentach przeróżnych i o wygodach w podróży naszych ludzi. *Az.*

Przedhistoryczne dzieje Polski.

A. Jura.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ IV.

Ustrój wewnętrzny i gospodarstwo.

Uzbrojenie wojowników słowiańskich składało się z łuku i strzał noszonych w sajdaku, częstokroć zatrutych, nadto z miecza, szabli, dzidy, siekiery mającej czasami drugie ostrze poprzeczne, z topora, młota, pałki, noża, procy i tarczy. Wszystko to było przeważnie z żelaza, które Słowianie znali od dawna. Do obrony kraju przed napadem nieprzyjaciela obowiązany był każdy mieszkaniec, a w razie wyprawy wjoennej na kraj cudzy szli wolni właściciele, władycy, z których wskutek tego wytworzył się osobny stan rycerski. W razie zbliżania się nieprzyjaciela do granic kraju straże pograniczne dawały znać grodom z pomocą rozpalonych ogni na miejscach wyniosłych, tak, iż ogień rozpalony na jednem łatwo był dostrzegalny z drugiego wzgórza. W Polsce zwoływano ludność do broni przy pomocy wici. O sposobie prowadzenia wojen zostawili pisarze greccy dosyć dokładne wiadomości. Na odgłos wrzawy wojennej, Słowianie, ukrywszy dostatki, żyli jak rozbójnicy, skłonni do napadów. Lubili podstępne najazdy, a nadewszystko zasadzki. W boju nieustraszeni, niekiedy dzicy i okrutni, walczyli pieszo, licho przyodziani bez szyku i porządku. Z zaprowadzeniem silnej władzy monarchicznej i bliższem zapoznaniem się ze sposobem wojowania cudzoziemców nauczono się walczyć w porządnym szyku bojowym pod kierownictwem doświadczonych wodzów. Szczególnie w Polsce, zmuszonej ustawicznie wojować z Niemcami i sąsiednimi ludami, sztuka wojenna rozwinęła się bardzo wysoko. Po wojnie nastawał mir, który zatwierdzano rozmaitymi symbolicznymi znakami i obrzędami. Na bogów swoich Słowianie zaklinali się rzadko. Mir zawierano na słowo, a trwałość i świętość warunków pokoju potwierdzano klątwą, rzucając do wody kamień: »kto naruszy mir, niech jak ten kamień zginie w otchłani morskiej«. Jako rękojmię dotrzymania warunków pokoju dawano zwykle zakładników z dzieci zamożnych i książęcych rodzin, których w razie zerwania miru godziło się nawet zabić. Zdobycz wojenną za czasów pogańskich uważano jako wspólną własność wszystkich wojowników i po wydzieleniu z niej pewnej części złota, srebra i oręża dla świątyń, resztę dzielono między zdobywców. Później te obyczaje się zmieniły.

Słowianie byli przedewszystkiem rolnikami, tudzież trudnili się hodowlą bydła, rybołostwem i pszczelnictwem. Wyżywienie bydła przychodziło bardzo łatwo, bo paszy nie brakło w lasach, odsłoniętych miejscach i stokach gór, a lasy dębowe i leszczyny dostarczały poddostatkiem żołędzi i orzechów dla nierogacizny. Hodowano przeto bydło rogate, woły i krowy, niemniej owce, konie, kozy, świnie, a z ptactwa domowego kury i gęsi. Bydło stanowiło pierwotnie główny majątek, tak, że nawet nazwa wołu, skot, oznaczała pierwotnie dostatek. Do uprawy roli był używany pług, radło i socha. Radło włóczono koniem, a gdy ziemia była twardszą, parą wołów, zaprzężonych w jarzmo. Z radła powstał pług; dla rozbijania skib włóczono wpoprzek pola brony nabijane drewnianymi kołkami. Zboże zasiane na zimę zwano oziminą, a na wiosnę, jarzyną. Zwyczajnie po oziminie następowała jarzyna, a na trzeci rok pole zostawiano na ugór. Zboże żęto sierpem, a do zebrania jarzyny i siana służyła kosa. Zboże wiązano w snopy, które składano w kopy, a poźneji

młócono cepami na gumnach. Dla oczyszczenia podrzucano ziarno łopatą w górę tak, by wiatr unosił dalej plewy a ziarno zostało bliżej. Że zbóż uprawiano żyto, pszenicę, jęczmień, owies i proso. Ziarno mełli w żarnach ręcznych, lub też w młynach wodnych, a z mąki wypiekali chleb. Oprócz zboża używano jeszcze innej strawy roślinnej, a nadto żywiono się mięsem pieczonem lub gotowanem, mlekiem, serem i rozmaitemi jarzynami. Powszechnie uprawiano len i konopie, bo płótno było niezbędnym artykułem w domu i wyrabiano je zazwyczaj własnoręcznie, a tylko lepsze materje nabywano u kupców. Kiedy ziemia oddawna uprawiana stała się przedmiotem sprzedaży, dzielenia między rodzinę lub dzierżawy, wytworzyła się pewna miara o ściśle oznaczonym obszarze ziemi. Na ziemiach polskich używano dwu miar zwanych »małą rolą« albo »radłem« i »większą rolą« lub »pługiem«. Radło odpowiadało obszarowi 15 morgów, a miara pługa, obszarowi 30 morgów. (C. d. n.)

Ze Zebrań.

Brzozów. Dnia 21 lutego b. r. odbył się u nas wiec ludowy, na którym poseł dr Biały złożył wobec bardzo licznie z całego powiatu zebranych włościan sprawozdanie poselskie, a w szczególności omawiał sprawy traktatów handlowych, reformy wyborczej do Sejmu i władz autonomicznych, o konieczności zorganizowania się włościan w jedno Stronnictwo Ludowe, o projekcie ubezpieczenia i o wychodźctwie; uczestnicy wiecu wysoce zainteresowani poruszonemi sprawami blisko lud obchodzącemi, przekonali się z tego sprawozdania o rzetelnej i mozolnej pracy Stronnictwa Ludowego dla dobra ludu i dlatego też blisko 3-godzinne przemówienie posła dra Białego, darzyli licznymi oklaskami i wyrażali mu w swych przemówieniach zadowolenie i podziękowanie za jego dotychczasową pracę w Stronnictwie Ludowem dla dobra powiatu.

W końcu po ciętem i energicznem odparciu przez dra Białego zarzutów poczynionych Stronnictwu Ludowemu przez dwóch mowców z obozu narodowej demokracji zebrani uchwalili jednogłośnie następujące rezolucje:

Uznajemy, że traktaty handlowe z Rumunją i ustawa upełnomocniająca rząd do zawarcia traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi jest dla rolnika zwłaszcza w Galicji bardzo szkodliwa i wyrażamy nasze niezadowolenie z tego, że wśród posłów wybranych przez rolników znaleźli się tacy, którzy głosowali za tą ustawą.

Uznajemy konieczną potrzebę rychłego uchwalenia reformy wyborczej do Sejmu i władz autonomicznych, opartej na tych samych zasadach, jak reforma do parlamentu.

Uznajemy konieczną potrzebę zorganizowania się włościan w jedno Stronnictwo Ludowe i prosimy wszystkich, którym dobro ludu polskiego leży na sercu, by nam do tej organizacji dopomogli, a włościan wzywamy, by do niej wszyscy bez wyjątku przystąpili.

Wyrażamy podziękowanie i uznanie za pracę dla dobra ludu posłom Stronnictwa Ludowego, tegoż prezesowi Stapińskiemu i naszemu drowi Białemu, a zarazem wyrażamy temu ostatniemu nasze zaufanie za dotychczasową pracę dla powiatu brzozowskiego, a w szczególności za uzyskane za jego staraniem gimnazjum w Brzozowie. — Ze względu, że Prusacy są obecnie największymi wrogami Polaków, bo nam ziemię i język polski wydzierają, wzywamy wszystkich robotników wiejskich do zaniechania wychodźtwa za zarobkiem do Prus. *Wyborca.*

Kosina (pow. Łańcut). Dnia 2 lutego b. r. odbyło się u nas zgromadzenie, na którem poseł Jachowicz złożył sprawozdanie poselskie z czynności parlamentarnych. Zgromadzenie zagaił poseł Jachowicz, przewodniczył Franciszek Szal z Kosiny, na sekretarza powołano Marcina Olechowskiego. Następnie zabrał głos poseł Jachowicz i przeszło w dwugodzinnej mowie wyłuszczył jasno i dokładnie całą działalność posłów ludowych w parlamencie, przedstawił również rządowy projekt o ubezpieczeniu na starość, oraz błędy tego projektu, jako dla ludu jest w najwyższym stopniu niekorzystny. Podczas przemówień posła, widać było wielkie zadowolenie włościan, których się zebrało przeszło 250, z pracy posłów ludowych i naszego posła Jachowicza. Zainterpelował posła jeden socjalista z Łańcuta, niejaki Władysław Borcz, iż posłowie ludowi są tylko na usługach rządu i dlatego, chociaż jest ich 18-tu nic zrobić nie mogą, zaznaczając, że gdyby zrobili obstrukcje w parlamencie, toby mogli przy tej pomocy prędzej coś zdziałać dla ludu. Skrytykował jego głupią i nieuzadnioną politykę socjalistyczną w okropny sposób poseł Jachowicz, tak, że biedny polityk znalazł się między młotem a kowadłem i tak jakoby zmysły stracił, gdyż zapytywany przez posła, czem jest rzeczywiście, nie potrafił 'ego nawet odpowiedzieć i zamiast socjalistą, stał się na tem zgromadzeniu czem kto chciał — całym »baranem« i wobec śmiechu zgromadzonych wyniósł się jak nie pyszny.

Nie spodziewałeś się Władku, że będziesz miał »pamiątkę«. W końcu postawił rewolucję M. Olechowski, o wyrażenie wotum zaufania posłowi, co jednogłośnie zgromadzenie uchwaliło, dziękując posłowi za jego gorliwą i uczciwą pracę. *Uczestnik.*

Sucha (pow. Żywiec). Odzie jak gdzie, ale u nas, to już wszechpolacy nie mają szczęścia. Ot i w ubiegłą niedzielę urządził wiec wszechpolski poseł Krupka, następca ś. p. Pawluszkiewicza na spółkę no... oczywiście z nowym przyjacielem... ks. Stojałowskim. Poseł Krupka, opiekun żydów, rozesłał agitatorów po okolicznych gminach, ażeby wszystkich możliwych wszechpolaków wyszukali i na wiec ściągnęli.

Zeszło się wprawdzie luda dosyć, ale nie byli to zwolennicy posła Krupki, Fijaka i Stojałowskiego. To też przez 3 i poł. godz. zagajali ten wiec we trójkę wszyscy trzej posłowie, ale jakoś to nie szło. Wszyscy zebrani z oburzeniem się wyrażali o całej lubej »trójce« i nie doszło nawet do wyboru przewodniczącego. Dały się słyszeć silne wołania i liczne głosy, by poseł Krupka wystąpił ze stronnictwa wszechpolskiego. Przy sposobności przekonaliśmy się czem są wszechpolacy, że wszystko, co Przyjaciel Ludu o nich pisze, jest dobitną prawdą.

Za takich »opiekunów« my bardzo dziękujemy raz na zawsze i daj nam Boże, abyśmy wszyscy jak najprędzej przejrzeli na oczy i w naszym powiecie i w innych, i napędzili tych nieproszonych przyjaciół gdzieś na wschod, do Palestyny choćby pod przewodnictwem ks. Stojałowskiego, gdyż on tam już bywał, to zna drogę. W Żywieckiem u nas na nic nie potrzebujemy opieki wszechpolskiej. *M. Gryga.*

Szopka wszechpolska w Dębicy. Już trzeci raz wszechpolacy próbowali zwołać wiec wszechpolski do Dębicy, a zawsze bezskutecznie. W ubiegłą niedzielę ogłosili szumnie wielkimi afiszami czerwonymi wiec wszechpolski. Bojąc się, by chłopi o tem wiecu nie dowiedzieli się wcześniej i nie przybyli licznie, rozwieszono dopiero w piątek afisze i zawiadomiono kilka gmin za Wisłoką, wiedząc, że te gminy z powodu dużej wody na Wisłoce nie przybędą.

Na zgromadzeniu tem jawiło się najwyżej 12 chłopa, którzy wiedzeni ciekawością przypatrzenia się, przybyli o godzinie pierwszej po południu. Przybyło na salę ze 30 osób, w tem kilkunastu agitatorów, pisarzów rozmaitego kalibru, sprowadzonych ze sądu i starostwa z Ropczyc i kilku krawców, szewców dębickich. Przy takim komplecie nie można było rozpoczynać zgromadzenia. Zaczęło się wyczekiwanie na przybycie gości, no i przybyło jeszcze kilkunastu żydów i kilku inteligentów i nareszcie przy komplecie najwyżej 60 osób zagaił ten „olbrzymi" wiec mener wszechpolski — Horodyski ze Lwowa. Z wyborem przewodnictwa znów kłopot. Nie wiedziano, kogo wybrać; ktoś zaproponował sędziego [illegible]ma, który zaraz przy objęciu przewodnictwa zastrzegł się, że do stronnictwa wszechpolskiego nie należy. Zastępcą przewodniczącego wybrano ludowca p. Brniaka. Przy takim składzie, rozpoczęto wiec. Zabrał głos poseł Zamorski i mówił obszernie o wszystkiem; o biedzie w kraju, o emigracji, o uszczęśliwieniu kraju i o polityce. Nie kończąc jednego przedmiotu, przechodził do drugiego. Po nim interpelował ludowiec Biela i poseł Jedynak krytykując stronnictwo wszechpolskie i demaskując jego obłudę. Później przemawiał dr. Wróblewski z Krakowa o „Eleuterji" i interpelując p. Zamorskiego, zarzucał mu nierozszerzanie „Eleuterji" na zgromadzeniach wszechpolskich. Przy końcu przemawiał mener wszechpolski Horodyski, uderzając całą siłą na ludowców, na klub posłów Sejmowy i parlamentarny, na Bank parcelacyjny i w ogóle na całe Stronnictwo Ludowe. Na te kłamliwe napaści odpowiedział poseł Jedynak, poczem tę całą komedję wszechpolską zamknięto.

Wiec ten tak szumnie zapowiadany, bardzo mizernie wypadł. Stronnictwu Ludowemu nic nie zaszkodził. Takich Zdziebłów, Ochabów, Baków i Kawów mogą sobie wszechpolacy zabrać do siebie na pamiątkę; w Stronnictwie Ludowem tacy miejsca nie znajdą.

Czasy tych wyborów minęły, kiedy ochłapy i kiełbasa wyborcza i pieniądze wpadały im same do kieszeni. Dziś na wyborach nie da się zarobić i pamuły nikt nie da. Z takich to filarów składa się komitet powiatowy wszechpolski w Ropczycach. Powinszować wszechpolakom takiego nabytku. *Uczestnik.*

Zabawka chrześcijańsko-socjalna. Łoniowy (pow. Brzesko). Dnia 6 b. m. tj. w niedzielę o godzinie 4 po południu, odbyło się u nas zgromadzenie chrześciańsko-socjalne, zwołane przez p. Stanisława Jasińskiego. Zgromadzonych było około 70 ciu w tem inteligencja z Dołów, Okocima i paru chłopów z Żerkowa, reszta miejscowi chłopi. Już przeszło od dwóch tygodni przygotowywał p. Jasiński chłopów na dwóch poprzednich, poufnych zebraniach, na których wyłuszczał znaczenie i doniosłość stronnictwa chrześcjańsko-socjalnego. Do tak wprzód przygotowanych chłopów zaprosił p. Jasiński redaktora „Głosu narodu" p. Marjana Dąbrowskiego z Krakowa, które to zgromadzenie zagaił p. Jasiński. Do prezydjum wybrano: przewodniczącym p. Kazimierza Nadochowskiego poczmistrza z Okocima, na zastępcę Józefa Rylowicza, sekretarem wybrano kierownika szkoły p. Jana Bartosza. Po wyborze prezydjum udzielono głosu p. Dąbrowskiemu, który omawiał „Program stronnictwa chrześcjańsko-socjalnego".

Mówił p. mówca, że programem stronnictwa chrześciańsko-socjalnego jest, ażeby wszystkie przedsiębiorstwa, przemysł, handel, i rzemiosło prowadzili ludzie, mający do tego osobne przywileje, koncesje i kwalifikacje uzdolnienia, to jest, ażeby kupiec, który się kształcił w szkołach handlowych a chce obecnie handel prowadzić, nie miał konkurencji przez innego sprytnego człowieka, który tych nauk nie posiada. Dlatego też cieślowie, murarze, stolarze, szewcy i krawcy, mogą przedsiębiorstwo i rzemiosło prowadzić tylko ci, którzy są do tego ukwalifikowani i posiadają na wykonywanie osobną koncesję.

Ależ p. Dąbrowski! Czy pan nie wie, że chłop, gdy chce chatę wystawić, to szuka jak najtańszego cieśli, a i temu nie ma czem zapłacić? Tak samo ma się rzecz z murarzami i stolarzami, albo, gdy sobie będzie chciał sprawić sukmanę, albo buty, to ma szukać kwalifikowanego krawca lub szewca, nie! na to nas chłopów nie stać; mogą sobie pozwolić na to p. p. urzędnicy i robotnicy fabryczni, ale nie chłop, który orze i sieje, a nie wie, czy będzie zbierał; gdy urzędnik, czy deszcz czy pogoda ma jednaką pensję taksamo robotnik fabryczny. Byłoby to bardzo chrzescjańską zasadą, gdyby stronnictwo chrześcjańsko-socjalne rozwinęło agitację przeciw konkurencji, ale w innym kierunku; mianowicie, żeby urzędnicy raz poprzestali domagać się podwyższenia pensji, bo nie zniesiemy wciąż podwyższania podatków. Dalej, trzebaby rozwinąć silną agitację przeciw kartelom fabrycznym, bo też strach pomyśleć, do jakich cen dochodzą towary.

Następnie wyłuszczył p. Dąbrowski dalsze cele i znaczenie stronnictwa chrześcjańsko-socjalnego; tj. strejki na Śląsku w Karwinie, przeprowadzone zawsze skutecznie, a to dzięki tylko kapitałowi, jaki posiada stronnictwo chrześcjańsko-socjalne. Panie Dąbrowski! cóż nas rolników obchodzą strejki robotników? tyle, że wtenczas podrożeją towary. Wyjaśniał nam p. Dąbrowski początki założenia stronnictwa chrześciańsko-socjalnego, rozumie się, że zaczął aż od narodzenia Luegera, założyciela i przywódcy stronnictwa chrześcjańsko-socjalnego, a zmarłego prezydenta Wiednia, a skończył dopiero na „piekarni elektryczno-maszynowej" w Krakowie. Naszem zdaniem, pożyteczniejszem byłoby wygłosić u nas referat o „Włościach rentowych", ale nie o piekarni w Krakowie, bo cóż nas obchodzi piekarnia w Krakowie.

Zgromadzeni przyjęli te wywody p. Dąbrowskiego grobowem milczeniem.

W dyskusji stawiali wnioski: p. Nadochoski o założenie piekarni w Okocimie, p. Kudra o założenie magazynu w Łoniowach, do któregoby mogli chłopi zboże w jesieni sprzedawać, a na wiosnę kupować. Pan Dąbrowski zabrał głos i odpowiedział na to, że dopóty się u nas taka sprawa nie uda, dopóki nie będzie zaniesiona giełda zbożowa, ale i przyznał się sam, że się na interesach wiejskich nie zna, i my też to sami zauważyliśmy, że o upodleniu i o wyzyskiwaniu rolnika tyle akurat ma pojęcia, co wilk o gwiazdach. Po wyczerpaniu dyskusji, pan przewodniczący poddał pod głosowanie zgromadzonym rezolucje, czy się zgadzają na program stronnictwa chrześcjańsko-socjalnego, wprzód omówiony przez p. Dąbrowskiego. Że zgromadzonych za programem nikt ani palcem w bucie nie kiwnął; wtedy przewodniczący poddał drugi raz pod głosowanie, przydając na wabika do programu wniosek pana Kudry o założenie magazynu zbożowego u nas, i za tem oświadczyło się 20-tu na 70-ciu zgromadzonych. Teraz zabrał jeszcze głos przewodniczący i przedstawił zgromadzonym doniosłe znaczenie i korzyści materyalne, zaznaczając, że nie dla polityki, nie dla agitacji partyjnej tu przyszli, ale w celu założenia „Związku chłopskiego" i po raz trzeci poddał rezolucje pod głosowanie, i o dziwo! teraz 15-tu tylko podniosło ręce tj. 5 mniej niż po raz drugi.

Przecież nie sposób było odjechać p. Dąbrowskiemu z tem do Krakowa, teraz wziął się na sposób bo stawia rezolucję; kto chce należeć pod „Sztandar Chrystusa".

Krzyżacy też takim sposobem „w obronie wiary" narabowali wokoło siebie przyległych ziem, połączyli się z Prusakami, przyjęli wiarę luterską, wyciągnęli rękę zbrodniczą po naszą ojczyznę, a teraz już nam się i modlić nie dadzą po polsku.

Na ostatku uchwalono wniosek p. Kukli, żebyśmy się wszyscy zmówili i nikt do karczmy nie szedł; oby nam Bóg dopomógł — na tem zgromadzenie zamknięto *Łoniowianie.*

Wiadomości polityczne.

Parlament austrjacki w dalszym ciągu obraduje. Po uchwaleniu kontyngentu rekruta przeszedł parlament do dyskusji budżetowej, która ciągle jeszcze trwa.

Rząd austrjacki bar. Binerta znajduje się w przykrem położeniu. Minister skarbu Biliński wystąpił z nowymi projektami podatków, którym sprzeciwia się prócz Izby posłów, także Izba panów. Komisja parlamentarna Koła polskiego odbyła w tych dniach posiedzenie, celem ostatecznego ustalenia treści mowy, jaką prezes Koła wygłosił w parlamencie w sprawie nowych podatków i reformy podatkowej. Na posiedzeniu Izby prezes Koła oświadczył, że:

1) Koło polskie jest w zasadzie za uchwaleniem pewnych podatków, ale pod warunkiem, że w pierwszej linji obrócone one zostaną na sanację finansów krajów koronnych Austrji, szczególnie zaś królestwa Galicji. Za niedopuszczalną rzecz uważa Koło, by z tych podatków podwyższonych korzystało wpierw państwo, niż kraje.

2) Koło polskie zgadza się na podatek spirytusowy, ale pod warunkiem, że wszystkie napoje alkoholowe, a więc i piwo będzie wyżej opodatkowane. Jak wiadomo, że podwyższony podatek od piwa jest bardzo niepopularny wśród Niemców, którzy dużo piwa piją.

3) Koło polskie zgadza się na reformę podatkową, ale w tym kierunku, by główny ciężar podatkowy zdjęto z szerokich mas, a przerzucono na sfery lepiej uposażone.

Dyskusja budżetowa została nagle we środę przerwana, ponieważ rząd austrjacki a raczej minister Biliński zażądał nagle od parlamentu pozwolenie zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej w kwocie 182 miljonów koron.

We środę przemawiał w parlamencie minister Biliński i starał się uzasadnić konieczność tej pożyczki i przyjęcia projektów podatkowych. Mowę ministra przerywali często polscy posłowie socjalistyczni Daszyński i Diamand.

Wielkie zanieniepokojenie wywołuje fakt, że prócz rządu austrjackiego, także rząd węgierski ma zaciągnąć pożyczkę 380 miljonów koron To nagłe i niespodziane gromadzenie pieniędzy przez rząd austro-węgierski daje dużo powodów do zaniepokojenia, zwłaszcza, że na r. 1910 zapowiedziane wielkie manewry cesarskie, odbędą się w środkowej Galicji i granicznym, węgierskim pasie karpackim. Wśród kół politycznych krążą po-

głoski, że to gromadzenie pieniędzy i manewry w Galicji, mają dużo wspólnego z naprężoną sytuacją międzynarodową.

Odwiedziny w Petersburgu. Od przeszło tygodnia, Europa śledzi uważnie politykę Rosji na Bałkanach. Jak wiadomo, Rosja pragnie uchodzić za opiekunkę wszystkich narodów słowiańskich, które chce zjednoczyć pod swem panowaniem. Jak wygląda ta »opieka« Rosji — to najlepiej o tem wiemy, my Polacy. Wszak Rosja jest jedynem państwem w Europie, które właściwie nie ma konstytucji, bo Duma rosyjska nie może być uważana za parlament w całem tego słowa znaczeniu. Nawet Chiny, państwo azjatyckie, krzątają się obecnie koło zaprowadzenia konstytucji, tylko jedna Rosja usiłuje zostać państwem absolutnem, w którem cała władza spoczywa w rękach jednego cara.

Mimo to południowe narody słowiańskie odnoszą się ciągle do Rosji, jakby do swej opiekunki. W ubiegłym tygodniu bawił w Petersburgu król bułgarski Ferdynand, razem ze swymi ministrami. Ponieważ zanosi się ciągle na wojnę turecko-bułgarską, król Ferdynand miał prosić rząd rosyjski o poparcie i o wpłynięcie na Turcję, by nie obchodziła się źle z Bułgarami, zamieszkałymi w Macedonji. Rząd turecki miał popełniać według doniesień pism bułgarskich i greckich, gwałty nie tylko na Bułgarach, ale wogóle na ludności chrześcijańskiej. Ze strony Turcji stanowczo wiadomościom tym zaprzeczono.

Około 20 marca wybierze się znów do Petersburga król serbski Piotr, który jednak ominie Wiedeń, choć przejedzie przez terytorjum austro-węgierskie, a to przez miasta Budapeszt, Bogumin (Oderberg) na Śląsku i Granicę.

Ciągłe te odwiedziny królów narodów słowiańskich na Bałkanie w Petersburgu, wywołały duże wrażenie na rządzie austrjackim. Donosiliśmy już, że między Austrją a Rosją trwają rokowania co do ułożenia stosunków na Bałkanie i podzielenia tamże wpływów Austrji i Rosji. — Rokowania te, nie doprowadziły do jakiegoś pewnego wyniku. Rosja poczęła więc zjednywać sobie południowych Słowian. Na to nie może patrzeć bezczynnie Austrja i oto — zdaje się — powód, dlaczego Austro-Węgry zaciągają tak wielkie pożyczki i odbywają manewry, w których będą brały udział korpusy w takiej liczbie, jak podczas wojny.

Zanosi się dotychczas na zawieruchę ogólnoeuropejską.

W Niemczech trwa w dalszym ciągu walka przeciw rządowemu projektowi reformy wyborczej. Socjaliści urządzają w całem państwie wielkie zgromadzenia i demonstracje, w czasie których przychodzi do rozlewu krwi. Policja strzela do tłumów, albo też siecze je szablami. — Szanse obydwóch wojujących stron są niepewne. Prawdopodobnem atoli jest, że rząd pruski nie ustąpi i nie zgodzi się na powszechne głosowanie do sejmu pruskiego.

We Francji senzację dnia stanowi aresztowanie sądowego likwidatora zabranych przez rząd dóbr kościelnych, (po rozdziale kościoła od państwa) Dueza, który, jak się okazało, sprzeniewierzył z likwidowanych przez siebie dóbr kościelnych 5 miljonów franków. Duez należał do partji radykalnej i posługiwał się adwokatami, którzy są posłami do francuskiego parlamentu. Stronnictwa katolickie i ugodowe, to sprzeniewierzenie Dueza wyzyskają do walki z radykałami w parlamencie, gdzie też niebawem się ona rozegra. Radykali postanowili mimo wszystkiego bronić Dueza.

Turcja i Serbja. O ile między Bułgarją a Turcją zanosi się na wojnę i są naprężone stosunki, o tyle znów stosunki między Serbją a Turcją, znacznie się polepszyły. Polepszenia ich dokonał serbski minister spraw zagranicznych Milowanowicz, który w ostatnim tygodniu bawił w Konstantynopolu. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że nastąpiło między temi obu państwami porozumienie, jednakże o trójprzymierzu zaczepno-odpornem na wypadek wojny niema mowy.

Na wszystkich wiecach i zgromadzeniach
popierajmy
„Wisłę“
jako jedyną ludową asekurację. — **„Wisła“** ubezpiecza najtaniej budynki, inwentarze i zboże. »Wisła« pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów **od gradu.**

OKRUSZYNY.

Borysław. Dnia **20** marca w niedzielę, o godzinie 2-giej po południu odbędzie się posiedzenie Rady miejscowej P. S. L. z następującym porządkiem dziennym: 1) narady nad lepszą organizacją miejscową, 2) sprawa sztandaru. Wszyskich członków Rada uprasza o najliczniejsze przybycie.

Sekretarz *Józef Siudy.* — Za przewodniczącego *Roman Bachowski.*

Dnia 20 marca w niedzielę, o godzinie 3-ciej po południu odbędzie się posiedzenie Zarządu Kółka rolniczego dla omówienia sprawy sklepu. Na to posiedzenie zaprasza się nie tylko członków Zarządu, ale wszystkich, którzy się tą sprawą interesują.

Sekretarz *Jan Bienia.* — Za przewodniczącego *Włodzimierz Świętnicki.*

Oba posiedzenia odbędą się w lokalu P. S. L. przy ul. Kościuszki w Borysławiu.

Do Skawiny na 10 b. m. nie mógł poseł Skołyszewski przybyć z przyczyn od siebie niezależnych, o czem przedtem powiadomił listownie i telegraficznie. Natomiast na 17 marca zaprasza wyborców do sali Rady miejskiej na wiec sprawozdawczy.

Z Dynowa. W poniedziałek dnia **21 marca** br. o godzinie 2 po południu, urządzamy w sali bu-

dynku gminnego w Dynowie wiec ludowy o polityce obecnej, o pracy w parlamencie i przedłożonych projektach, a w szczególności o ubezpieczeniu społecznem, o potrzebie organizacji ludowej. Równocześnie prosimy p. dra Stanisława Białego, posła z Brzozowskiego o przybycie na ten wiec. Nadto upraszamy p. Władysława Czajkowskiego, posła okręgu przemyskiego i innych posłów, by ile możności zechcieli zaszczycić nas swoją obecnością na wiecu.

Za Komitet:

Jędrzej Woliński burmistrz, *A. Stankiewicz, J. Franciszek Bartmiński, Jan Krasnopolski.*

Żałobna karta. W Leśniowce (pow. Krosno) zmarł 1 marca b. r. Stanisław Gajda. Zmarły pracował jako wiertacz w Borysławiu i należał zawsze do czynnych i ruchliwych członków naszego Stronnictwa. Cześć jego pamięci!

Śmierć dra Luegera burmistrza Wiednia, przywódcy stronnictwa chrześcijańsko-socjalnej partji, nastąpiła we czwartek rano o godzinie 8. Stronnictwo to, poniosło przez śmierć tego staruszka wielką stratę.

Wszędzie próbują szczęścia. Wszechhpolacy korzystając z tego, że do Ameryki później dostają się wiadomości, w lot postarali się nawet drogą telefoniczną powiadomić gazety amerykańskie o rzekomych klęskach Stronnictwa Ludowego, o upadku Banku parcelacyjnego, o wyssanych z palca niepowodzeniach prezesa Stapińskiego i t. d. Wiedzą wszechpolskie pismaki, że prawda zawsze wyjdzie na jaw, ale bodaj na chwilę chcieli wnieść między Braci w Ameryce niepokój i zamieszanie. W kraju już nikt im nie wierzy, więc na drugiej półkuli próbują szczęścia. — Potrafimy i tam ich zdradne sidełka przeciąć i uwolnić ludzi od bałamuctwa i kłamstw.

Chłopy (pow. Rudki). Dnia 27 z. m. przybył do nas z Koła T. S. L. im. Tad. Kościuszki we Lwowie z odczytem »O powstaniu styczniowem« p. Jampolski. Odczyt odbył się w domu p. J. Jacyszyna. P. Jampolski przedstawił w bardzo jasnem świetle zgromadzonym, »powstanie«, za co zgromadzeni składają serdeczne dzięki całemu Kołu T. S. L., jak również i p. Jampolskiemu, za oświecanie ludu wiejskiego. Tu muszę nadmienić słów kilka, dlaczego odczyt odbył się w domu gospodarza, a nie w czytelni — bo takowej w gminie Chłopy, blisko na 4000 ludności polskiej nie mamy. Dlaczego nie mamy? Bo się nasi panowie wszechpolaczki boją »oświecać lud«, chcą, by ten biedny chłop od wieków uciskany i wyzyskiwany, był nadal ich ślepem narzędziem. W r. 1905 założyliśmy Czytelnię im. Tad. Kościuszki, przy pomocy pp. akademików M. Rataja i T. Czapczyńskiego. No i zaczęła się Czytelnia świetnie rozwijać. Przysyłano do Czytelni z Koła Kościuszki ze Lwowa gazetki: »Kurjer lwowski« »Przyjaciel Ludu«, była i »Gazeta niedzielna« i inne. I w każdą niedzielę i święto schodzili się gospodarze i przy czytaniu gazet, toczyła się zawsze szeroka dyskusja, zaś młodzi wypożyczali książki do domów. Od czasu do czasu odbywały się odczyty, wykłady i t. p. I wiecie kochani czytelnicy, jak długo istniała nasza Czytelnia? Blisko ośm miesięcy. Dlaczego? Otóż wykluwała się reforma wyborcza. Za rok miały być równe prawa w głosowaniu. — No i gdzież to można, by żebranina chłopska szła razem z p. hrabią na równi do głosu.

A tu na domiar »nieszczęścia«, był w Czytelni »Kurjer lwowski« i »Przyjaciel Ludu« i te dwa pisma otwierały chłopom oczy. Ale nasi pół-panki, chcąc dalej wyciskać chłopa jak cytrynę, bo wolą głupiego, Czytelnię sprzątnęli, a w tym lokalu założyli Kasę Rajffeisena. Broń Boże, bym miał co przeciwko Kasie Rajffeisena, ale prosiłem Zarząd Kasy, by urzędowanie przełożono na środę, a nie jak to się dziś praktykuje na niedzielę. — Ale trudno, czy oni posłuchają i chłopa do oświaty dopuszczą. I nibyto pragną sercem przemawiać do tego chłopa o zbudowaniu ojczyzny W ten sposób, rzecz jasna, że nigdy do niczeg. nie dojdziemy. *S. Pater.*

Czarny Dunajec. Zabiegom naczelnika stacji p. Raimszisla i przychylności dla oświaty tutejszej inteligencji, udało się przywrócić do życia Czytelnię ludową. Na Walne zebranie w tym celu zwołane, zeszła się cała inteligencja czarnodunajecka. Przykro pisać, że w zgromadzeniu tem, które sobie wzięło za cel podniesienie moralne i materjalne ludu wiejskiego — lud prawie, że nie wziął udziału, bo na 30 przeszło zgromadzonych, przybyło zaledwie pięciu włościan.

Już to przyznać trzeba, że powiat nowotarski w porównaniu do innych Galicji zachodniej, stoi o wiele niżej. Gdy tam wre życie polityczne, odbywają się zgromadzenia, odczyty, przedstawienia, uroczystości patrjotyczne, a lud kupi się pod sztandarem P. S. L., tu tego prawie, że niema.

Gdy tam powstają różne Spółki handlowe, Stowarzyszenia, Kółka rolnicze, tu instytucji tych albo wcale nie znają, albo dopiero jako nowość, zaczyna się je wprowadzać.

Weźmy n. p. Czarny Dunajec, który ma pretensje do miasteczka, gdyż ma trzech księży, sąd, urząd podatkowy, szkołę 5-klasową, notarjat, kolej, a nie zdobył się dotąd na sklep Kółka rolniczego. Czytelń zaś, choć było aż trzy, to wszystkie istniały tylko na papierze, jakto powiedziano na Walnem zgromadzeniu.

Jak mało uświadomiony tu lud pod względem narodowym, niech posłuży następujący przykład:

W Czarnym Dunajcu mieszka włościanin Jan Ciszek. Brał on udział w powstaniu 1863 r., zesłany był na Sybir, skąd po wielu latach, powrócił do miejsca rodzinnego. I życiem i czynami, zasłużył ten chłop-męczennik na szacunek. Tu zaś na kpiny nazwano go Polakiem, jakby wszyscy do innej należeli narodowości.

WASZE ZDROWIE odzyskacie! Wasze osłabienie i boleści znikną. Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne, sen zdrowy. — Wasz ogólny stan zdrowia znowu się polepszy, gdy użyjecie prawdziwego fluidu Fellera z marką „Elsafluid“. Próbny tuzin 5 Koron franko. Wytwarza tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy Elsaplatz Nr 163 Kroacja. — — — — — —

Wróćmy jednak do Czytelni. — Ponieważ wszyskie trzy Czytelnie dotąd prawie spały, Walne zgromadzenie uchwaliło je połączyć w jedną »Czytelnię ludową«. Nowy Zarząd Czytelni, w którego skład wchodzą reprezentanci wszystkich stanów, daje rękojmię, że Czytelnia spełni swoje zadanie. A że i lud wiejski, choć na Walnem zgromadzeniu tak nielicznie był reprezentowany, zaczyna się do niej tłumnie wpisywać, bo w cztery dni później, wpisało się około 30 włościan, więc jest nadzieja, że drugie Walne zgromadzenie będzie o wiele liczniejsze.

Na razie uchwalono zaprenumerować do Czytelni »Przyjaciela Ludu«, a wielu z panów urzędników, przyrzekło dawać do niej swoje dzienniki.

Nowej placówce oświatowej — Szczęść Boże!

Na wniosek rejenta p. Struszkiewicza, uchwalono przystąpić do założenia sklepu Kółka rolniczego. Jest nadzieja, że p. Struszkiewicz, który za tem najwięcej przemawiał, potrafi doprowadzić do założenia sklepu, zwłaszcza, że lud wiejski i inteligencja od wielu lat pragną tego usilnie. *F.*

Dołęga (pow. Brzesko). Pragnąc wyrazić swoje uczucie, jakie mam do Tow. »Wisły«, upraszam bardzo o umieszczenie tych paru słów w naszej gazetce. W roku 1909 dowiedziawszy się o ludowem Towarzystwie ubezpieczeń »Wisła«, pragnąłem ubezpieczyć swoje ziemiopłody po zebraniu z pola do domu i tak też uczyniłem. I nie zawiodłem się na tem. Jakaś zbrodnicza ręka podłożyła ogień pod mój dom, niszcząc mi majątek przez spalenie. Dom był własnością dworu i był ubezpieczony we Florjance. Tam też ubezpieczyłem i ja swoje ruchomości na łączną sumę 760 koron, z czego po likwidacji, (posłuchaj drogi czytelniku), odtrącono mi 240 kor.; na co i za co nie wiem — bo wszystko spłonęło do szczętu. Jednakże ludowe Towarzystwo »Wisła« inaczej postąpiło, bo zaraz po doniesieniu o pogorzeli, w trzecim dniu dostałem przyznane odszkodowanie za spalone ziemiopłody.

Przeto zachęcam Was Szanowni Bracia Włościanie, ubezpieczajcie swoje mienia w ludowem Towarzystwie »Wisła«, a przekonacie się, że jest to najlepsza i jedyna asekuracja dla włościan, której za tak szybkie i gorliwe zajęcie się likwidacją i wypłaceniem odszkodowania, zasyłam staropolskie »Bóg zapłać«. *Michał Lis.*

Kalwarja Zebrzydowska. Komuż obcem i nieznanem bodaj ze słuchu, jest miasteczko nasze — Kalwarja Zebrzydowska — choćby z zamówień w kalwaryjskiej krajowej szkole stolarskiej. Zdawaćby się mogło, że przytem wprost czarującem położeniu i sprzyjających okolicznościach, jakiemi są kilkorazowe do roku odpusty, miasteczko nasze należeć winno do jednych z zamożniejszych.

Niestety, tak nie jest — owszem jest ono terenem zysku, ale nie dla naszej najuboższej ludności. Ani przemysł stolarski, ani odpusty, a z nimi połączony handel nie jest w stanie poprawić niedoli mało mieszczaństwa naszego. Znaleźli się jednak ludzie dobrej woli, z ks. proboszczem Nieciem, z radcą sądu p. Szpunarem i p. sędzią Laberschekiem na czele, którzy złemu kres położyć chcieli — i oto za ich staraniem i zabiegami, przy pomocy instruktora Kółek rolniczych ze Lwowa, p. Stanisława Sadowskiego, na dniu 20-go lutego b. r. przyszło do skutku zawiązanie się Kółka rolniczego, ze składem artykułów spożywczych. Co więcej, chcąc podnieść dobrobyt miejscowej najuboższej warstwy, trudniącej się wyrobem artykułów dewocyjnych, a przedewszystkiem, by wyrugować artykuły, pochodzące często z krakowskiego Kaźmierza, a nawet z Prus — stowarzyszenie powyższe wzięło za cel popieranie i ujęcie w należyte ramy przemysłu miejscowego.

W tym celu założoną zostanie ochronka — w której pod kierunkiem miejscowych pań, wyrabiane będą przez dorastającą młodzież szkaplerze, czy koronki i t. p. przedmioty.

Myśli takiej można przyklasnąć z tego względu, iż mnóstwo takich odpustowych przedmiotów się tutaj sprzedaje, przy licznym dotychczasowym udziale ludu w odpustach. Ma więc zarabiać na lichym towarze obcy Prusak — niech już lepiej zarabia najuboższa ludność miejscowa. *S.*

Wylazło szydło z worka! Ja, który to piszę, a który byłem gorliwym zwolennikiem ks. Stojałowskiego, nie mogę oprzytomnieć, com widział na własne oczy i czegom był świadkiem na wiecu odbytym w Niepołomicach dnia 20 lutego b. r. Sam nie wiedziałem, jaki cel miało to zgromadzenie, bo podczas przemówień księdza posła, sam mu krzyczałem brawo, nie wiedząc jakie jest postępowanie ks. posła. A kiedy go interpelował Jan Biernat, zacięty ludowiec, oburzyłem się na niego i wołałem »wyrzucić go«. — Dopiero przy końcu zebrania dreszcz wstrząsnął moimi nerwami, kiedy usłyszałem słowa przemówione do zebranych przez p. Franciszka Wojtowicza, wszechpolaka, naczelnika stacji Podłęże. — No a teraz krzyknijże tu, niech żyje ks. Stanisław Stojałowski, kiedy się zaczęli obaj całować.

Skoro wyszliśmy z hali zamkowej, pytam się moich znajomych: »a co to się dzieje, że taką przyjaźń zawarł ks. poseł z tymi, którzy przy wyborach do parlamentu, jego afisze błotem zasmarowywali i tak zjadliwie go na wiecach i publicznie zwalczali?« Dopiero mi zaczęto tłumaczyć: »To wy o tem nie wiecie, że ks. Stojałowski uciekł pod opiekę narodowych demokratów — że nas wszystkich zaprzedał, bo pono dostał 17 tysięcy koron«. Pomyślałem sobie, sprzedał albo nie. Zęby tylko zacisnąłem, nie wiedząc, co począć na taką sromotę ze strony księdza, tylko pomyślałem sobie: — ha, ludowcy prawdę mówili.

Tak oszołomieni odeszliśmy do domu. Po kilku dniach wyszedłem sobie na pole, było to we środę dnia 23-go lutego — patrzę, aż tu idzie ze dwudziestu chłopów z okolicznych wiosek wprost ku mojej chałupie. Pomyślałem sobie, że coś będzie źle ze mną, za agitację za ks. Stojałowskim. Ale jakież było moje zdziwienie, kiedy weszli do chałupy i zapytali mnie, co teraz będziemy robić, że nas ksiądz tak oszukał, wziął pieniądze za nas, jak za barany i chce nas prowadzić do narodowych demokratów.

O nie moi gospodarze! — sprzedał, ale siebie, bo on wie, że już w Bochońskiem z nim krucho i nie pójdziemy tą drogą, ale na każdym kroku jego czyny będziemy na wierzch wywlóczyć. — Oburzenie u nas wszystkich powstało za sromotę, jaką nam zrobił były wódz ludowy, bo nas zaprzedał jak Judasz, tylko tamten sprzedał za trzydzieści srebrników, a Stojałowski za 17.000.

Były agitator-stojałowszczyk.

Ujazd (pow. Jasło). Z przyjemnością biorę dzisiaj pióro w rękę, mając zamiar pisać do gazetki, gdyż rzecz — o której chcę pisać, musi radością napełnić serce każdego przyjaciela ludu, każdego, kto bacznem okiem śledzi dążenia ludu do oświaty, do dobrobytu.

W gminie Ujazd istniała z dawna karczma, dworska, zajęta rozumie się przez żyda. Jakkolwiek mieszkańcy Ujazdu pobłażliwem okiem spoglądali na karczmę, usadowioną w samym środku wsi, toć jednak wzdychali do chwili, kiedy będą mogli pozbyć żyda, a karczmę nazwać swoją własnością. Nadszedł wreszcie czas, że marzenia te stały się rzeczywistością. — Otóż zawiązało się w Ujeździe Kółko rolnicze, którego większa część członków przez złożenie znaczniejszych udziałów zebrali kwotę 4000 koron, za które nabyli karczmę i zarazem uwolnili gminę od żyda. Karczmisko było zanieczyszczone, zawilgocone, słowem, w największym nieporządku. Co tu robić? Chcieć norę tę zmienić na budynek zdatny do mieszkania i do urządzenia w nim sklepiku, trzeba na to jeszcze dużo pieniędzy. Zebrali się tedy członkowie i poczęli radzić i uradzili tak: »Na materjały potrzebne damy pieniędzy, a robociznę wszelką, pieszą i ciągłą wykonamy wszyscy bezpłatnie«. I rzeczywiście, jak się nasi goapodarze zebrali, jak zaczęli się wzajemnie zachęcać, a do roboty na wyścigi się garnąć, nie patrząc czy dzień, czy noc, tak w przeciągu trzech tygodni przenicowali zupełnie budzisko i oczom wszyskim okazała się gospoda chrześcijańska, gdzie się znajduje mieszkanie składne, sala do zebrań, sklepik, skład na różne przedmioty, a wszystko w prawdziwym porządku i pociągające do siebie. Kiedy już wszystko było gotowe, odbyło się dnia 5 lutego b. r. poświęcenie budynku. Największą zasługę ma poseł Madej, on to był główną sprężyną wszystkich czynności, a jako przewodniczący Kółka umiał sąsiadów swoich natchnąć taką chęcią i wlać tyle w nich energji, że to nawet podziw u obcych wzbudzać musiało i wszyscy bez wyjątku zasłużyli na największe pochwały.

Na ogólne życzenie pozwolił Zarząd Kółka że w jeden dzień zapustu, odbyła się zabawa taneczna. — Wszyscy uczestnicy zabawiali się pod każdym względem przykładnie, a odchodząc do domów, unosili miłe wspomnienie chwil w Kółku spędzonych. Aby zaś przyjemne z pożytecznem połączyć, uchwalono, że każdy uczestnik zabawy ma dać 10 hal. na mający się budować w Ujeździe pomnik Kościuszki i tym sposobem zebrała się spora sumka, która jest początkiem składek otwartych.

Kończąc moje pisanie zasyłam Kółku rolniczemu w Ujeździe w ogólności, a członkom jego w szczególności, do dalszej pracy na niwie oświaty ludu serdeczne »Szczęść Boże« i wyrażam życzenie, abym po jakimś znów czasie mógł podać pracę Ujazdu na wzór innym do naśladowania.

Sąsiad.

Stróża (pow. Myślenice). Z jakąż przyjemnością czyta się w »Przyjacielu« o zrozumieniu potrzeby oświaty i postępie niektórych gmin, które czując tę straszną zmorę i odwiecznego gnębiciela ludności, zwanego alkoholem, przy zaprowadzeniu nowego prawa szynkarskiego, odmawiają temu wrogowi ludu i postępu prawa przynależności w swoich gminach, a dotychczasowe karczmiska starają się zastąpić bezalkoholicznymi domami ludowymi.

Tymczasem w naszej biednej wiosce, gdzie oświata zaledwo szczelinami się przedziera, dzieje się wręcz coś przeciwnego, pomimo, że nasza wioska jest dosyć uboga, a ludność tejże także i miejskie szynki dosyć często odwiedza, składając tam w pocie czoła zapracowany grosz za marną oparę.

Według ostatniego obliczenia, ludność tutejszej gminy wynosi niespełna 2000 dusz, z tego jeszcze pewna część na emigracji, a jednak dotychczas mieliśmy 2 karczmy i 3 wyszynki wina. Zato brakowało nam stale żywności, paszy dla bydła, Kasy Rajffeisena, Czytelni, a nawet odpowiedniego Kółka rolniczego; jednych tylko trunków nie brakło, tak samo nie zabrakło też i gorliwych wypróżniaczy »bomb«, kieliszków i w ogólności »szkła» wszelkiego rodzaju.

To też nasi panowie radni z pod buławy wójta Wojciecha Mleczki, uznali dotychczasową ilość karczem za niewystarczającą i zażądali na przyszłość »przyczynku« jeszcze jednej karczmy.

Rozumiemy to bardzo dobrze, że nasi panowie radni z małymi wyjątkami są zuchy, mają tęgie głowy, które, zdaje się, trunkami już są zakonserwowane, tylko jeszcze pozłocić; żal nam tylko jednego pana wójta, jak czasem »kaczki zagania« po drodze, z czem jakoś markotno przychodzi nam się pochwalić przed obcymi.

Dobrze wiadomy ludowiec.

W Strzyżowie kilku ludzi dobrej woli postanowiło zająć się budową »Sokoła«, która rozpocznie się z wiosną tego roku. Ludność wiejska tego powiatu rozumie widocznie doniosłość tej instytucji, bo chętnie a bezinteresownie służy dobrej sprawie, ofiarując swe podwody do zwózki materjałów na budowę, nie szczędząc przytem datków. Ofiarność ta, tem godniejsza jest uznania, że nasz lud wiejski zrozumiał już, iż Towarzystwa Sokole na to są, aby ćwiczyć i wzmacniać ciało i ducha. Walne zgromadzenie członków »Sokoła«, na dniu 27 lutego b. r., uznało doniosłość ofiarności ludności wiejskiej powiatu strzyżowskiego i uchwaliło złożyć serdeczne podziękowanie dobrodziejom »Sokoła«.

W imieniu zaś Walnego zgromadzenia, składamy tym wszystkim, którzy nam pomocy swej nie odmówili, szczere staropolskie »Bóg zapłać!«

Wydział „Sokoła“ w Strzyżowie.

Wszechpolakom nie smakuje już więcej powiat tarnobrzeski. Cały sztab wszechpolski wybierał się do Grębowa w Tarnobrzeskie 27 lutego b. r. na zawojowanie ludowców. Wszechpolaczki narobili huku i już po burzy, bo ani jeden nie miał odwagi się pokazać tutaj. Oczywiście widzą i wiedzą, że powiat nasz zawsze gotów do walki, a tembardziej teraz, gdy jesteśmy w toku silnej organizacji pod sztandarem P. S. L. i odeszła warchołów i krzykaczy politycznych ochota — a szkoda, bo mielibyśmy zabawę nie lada.

Wszechpolska chwalba. Zdawaćby się mogło po przeczytaniu artykułu z »Ojczyzny« o zgromadzeniu w Bugaju p. Gorlice, że to stronnictwo wszechpolaków, to kto wie jaka potęga. Lecz sam widziałem ją tam na owem zgromadzeniu w Bugaju i przekonałem się, że jest tak silne, jak ślinka rzucona na blachę czerwoną od ognia, bo na zgromadzeniu w Bugaju był tylko jeden ich mędrzec niejaki Wajmarski z Klęczan. Sam przedstawił, co on się nie napracował dla Stronnictwa Ludowego i gdyby nie on, to i p. Madej nie byłby posłem. Żalił się na Stronnictwo Ludowe i posła Madeja, iż mu nie pomógł w jego staraniu o koncesję na wyszynk palonych trunków. Nie chce już być ludowcem więcej, bo nie ma koncesji na szynk. I mówił, że to nie tak jest, jak ludzie mówią, bo on wie dobrze wszystko, jak jest. Za nic już i p. Gruszecki w Jasielskiem, bo Wojciech Wajmarski górą, on sobie da radę po zgromadzeniach w Gorlickiem. Pisze w »Ojczyźnie«, że jak »on« zabrał głos na wspomnianem wyżej zgromadzeniu, tak poseł Madej, już nawet nie odpowiadając na jego pytanie, zabrał czapkę i natychmiast odjechał ze swoim kolegą W. Solarzem. Tego już nie rozumiem, jak można tak obrzydliwie i bezczelnie kłamać. To też kłamca ów nie podpisał się, a redakcja »Ojczyzny« chwyciła to, jak mucha miód.

Bracia! Nie dopuszczajcie tej zarazy na wieś; strzeżcie się jej, jak trucizny! — Wykurzyć tych kłamców do miasta, niech tam uprawiają swoje role. A ty, panie Wajmarski nie kłam i nie bierz się do polityki, bo z ciebie polityk bardzo marny, skoro idziesz za geszeftem, a nie za uczciwą i wspólną pracą dla chłopów. To też nie dziwimy się, że trafiłeś prościutko do... wszechpolskiej gromadki. *Wojciech Solarz.*

Które nawozy sztuczne można mieszać i kiedy? Saletry nie powinno się mięszać z superfosfatami, jeżeli mieszanina nie ma być odrazu wysianą, w krótkim bowiem czasie następuje zbicie się mieszaniny w twarde bryły. Zresztą można mięszać saletrę z wszystkimi innymi środkami nawozowymi.

Siarkanu amonowego, superfosfatów, guana, mączki z krwi, nie należy mieszać z tomasyną i wapnem palonem, gdyż to powoduje stratę kwasu fosforowego, a azotu przy nawozach zawierających amoniak.

Tomasynę, wapno, popiół drzewny mieszać można tylko z saletrą, surowymi fosfatami i solami potasowemi, z temi ostatniemi jednak tylko przy dodaniu $2^1/_2$ miału torfowego, jeżeli mieszaniny nie wysiewa się natychmiast.

Sole potasowe mogą być ze wszystkimi środkami nawozowymi mieszane, jeśli jednak nie mają być zaraz wysiane, dodać im należy $2^1/_2$% miału torfowego. Wskazanem jednak jest natychmiastowe wysianie mieszaniny.

Jak uchronić narzędzia przed rdzewieniem? Środek prosty i tani. Wiemy, że rdzewienie następuje wskutek działania powietrza a raczej tlenu na żelazo; otóż gdy odetniemy dostęp powietrza do żelaza, rdzewieć ono nie będzie. W tym celu topimy razem jaki bądź tłuszcz z żywicą biorąc na 3 części tłuszczu, 1 część żywicy i smarujemy tą mieszaniną za pomocą szczotki lub lepiej ściereczki, wszystkie części żelazne i stalowe naszych narzędzi.

Krajowe biuro mleczarskie zawiadamia, że wspólny dla całego kraju Komitet ocen i wystaw masła, w skład którego wchodzą delegaci Wydziału krajowego, galic. Tow. gospodarczego, krakowskiego Tow. rolniczego i galic. Tow. mleczarskiego — urządza w Krakowie 10-tą ocenę masła w miesiącu kwietniu b. r.

Zadaniem oceny jest zbadać nadesłane masło pod każdym względem, więc co do smaku, zapachu, wyrobienia, wygniecenia, struktury, solenia, zewnętrznego wyglądu, trwałości i opakowania, wykazać jego wady i w razie możności podać środek zaradczy.

Ocena masła jest uskuteczniana przez osoby, powołane każdorazowo przez Komitet z kół fachowych mleczarzy i kupców z wyłączeniem osób interesowanych. Każda próba masła zostaje badana przez dwa niezależne od siebie grona sędziów, poczem rezultat ostateczny oblicza się na podstawie przeciętnej. — Pochodzenie próbek nie może być znane sędziom, aż do ukończenia sądu.

Ocena masła daje zatem właścicielom i kierownikom mleczarń możność uzyskania o wyrabianym produkcie fachowego i bezstronnego sądu, którego wartość niewątpliwie jest zrozumiała dla każdego producenta, świadomego swych zadań.

Mleczarnie, które chcą wziąć udział w tej ocenie, winny najpóźniej do dnia **13 marca b. r.** zgłosić się do krajowego Biura mleczarskiego we Lwowie.

Mleczarnie, które zgłoszą się do udziału w ocenach i odpowiadają wymaganiu przeróbki co najmniej 200 litrów mleka dziennie, dostaną w odpowiednim czasie wezwanie, do wysłania próbki masła.

Terminy asenterunkowe w okręgu komendy I korpusu w Krakowie.

13 pp. w Chrzanowie od 7 do 14 marca. w Jaworznie od 16 do 18 marca, w Krzeszowicach od 19 do 23 marca, w Krakowie (miasto) od 29 marca do 7 kwietnia, w Bochni od 8 do 23 kwietnia, w Podgórzu od 25 do 29 kwietnia, w Krakowie (powiat) od 7 do 15 marca, w Wieliczce od 17 do 22 marca, w Dobczycach od 30 marca do 2 kwietnia.

20 pp. w Bieczu od 7 do 10 marca, w Gorlicach od 11 do

Naszym gospodyniom poleca się gorąco **prawdziwą „Francka“** z marką fabryki „Młynek do kawy“, jako **najlepszą przymieszkę do kawy.** 1—10
już w tym roku urządza firma Henryka Francka Synowie w Skawinie koło Krakowa wielką fabrykę surogatów kawy.

16 marca, w Grybowie od 18 do 23 marca, w Nowym Sączu do 29 marca do 11 kwietnia, w Muszynie od 12 do 14 kwietnia, w Limanowej od 16 do 22 kwietnia, w Mszanie dolnej od 23 do 26 kwietnia, w Nowym Targu od 27 kwietnia do 2 maja, w Krościenku od 4 do 7 maja.

56 pp. w Oświęcimiu od 7 do 8 marca, w Białej od 10 do 15 marca, w Kętach od 16 do 19 marca, w Andrychowie od 21 do 23 marca, w Wadowicach od 29 marca do 2 kwietnia w Zatorze od 5 do 6 kwietnia, w Kalwarji od 7 11 kwietnia, w Żywcu od 13 do 27 kwietnia, w Makowie od 28 do 30 kwietnia, w Jordanowie od 2 do 4 maja, w Myślenicach od 6 do 10 maja.

57 pp. w Brzesku od 7 do 14 marca, w Wojniczu od 16 do 17 marca, w Zakliczynie od 18 do 19 marca, w Tuchowie od 21 do 23 marca, w Tarnowie od 29 marca do 7 kwietnia, w Dąbrowie od 9 do 19 kwietnia, w Żmigrodzie od 21 do 23 kwietnia w Jaśle od 25 do 29 kwietnia, w Brzostku od 2 do 4 maja, w Pilźnie od 6 do 11 maja.

Zwracamy uwagę Czytelników na ogłoszenie Jana Boducha w Nowym Sączu.

Kącik humorystyczny.

Nie zgubi.

— Dokąd idziesz, dziecię, tak rano?
— Po sprawunki dla mamy.
— A uważaj, abyś nie zgubił pieniędzy.
— O nie, my bierzemy wszystko na kredyt.

Celowość w naturze.

Bartek: A wiesz ty, na co Pan Bóg stworzył ziemniaki?

Wojtek: No wiem, aby ludziska co żryć mieli...

Bartek: Głupiś! Na to, aby biedny chłop miał takie coś, ceby łupił ze skóry.

Odpowiedzi Redakcji.

Bąk: Będzie. — **Pol.:** Powiadomiliśmy. — **Klam.:** Czy już skończone? — **Kolej.:** Podaliśmy. — **Pawl.:** Zobaczymy. — **Sol. St.:** Prosimy — zgoda. — **J. Mar.:** W skróceniu. — **Mił.:** Biuro wysłało. — **Adwen.:** Pierwsza lepsza księgarnia.

Odpowiedzi Administracji.

Ujjasz P.: 4 kor. otrzymaliśmy, zapłacone do 15/3 1910. **Daik Fr., Steliga A.:** Otrzymaliśmy.

Czeki załączamy Czytelnikom, którzy gazety odbierają na pocztach, zaczynających się od liter U. W. Z.

NADESŁANE.

ZA DARMO

i opłacony wysyła swój bogato ilusy trowancennik zegarków, zegarów, pierścionków i wszelkich wyrobów złotych i srebrnych, które poleca najtaniej **Emil Goldwasser** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 58.

Inżynier Wiktor Skolyszewski rządowo upoważniony geometra cywilny, zamieszkały w Krakowie ul. Podzamcze 20, przeprowadza wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące, jak podział gruntów, parcelacje, sprawdzanie granic i t. p. Roboty wykonuje szybko i dokładnie, ceny umiarkowane.

Nawożenie potasem. Jakkolwiek rolnik z postępem czasu idący, rozumie, że prócz fosforu, azotu i wapna, także potas do głównych składników pokarmowych należy, uważa on jednak w wielu wypadkach — stosowanie nawozów potasowych — za zbyteczne. To zapatrywanie nie opiera się wcale na jakiemś praktycznem doświadczeniu — gdyż do innych doszedłby wówczas rezultatów; — przyczynę tego szukać należy w błędnie zakorzenionem mniemaniu, jakoby role nasze już z natury swej zawierały dostateczny zapas potasu. — Przeciwnie, praktyka wykazała, że nawet ciężkie, bogate w potas gleby wymagają nawożenia potasem, jeżeli chodzi o możliwie wysokie plony. Na wszelkie gleby i pod wszelkie rośliny, na łąki i pastwiska najskuteczniejszą jest 40% sól potasowa. Jeśli się jeszcze użyje 40% soli potasowej w połączeniu z nawozem fosforowym we formie mączki żużlowej Thomasa, wówczas pomyślny skutek nie zawiedzie.

W niemałym kłopocie są nieraz kobiety, jeśli ich piękne i foremne twarze szpecą pryszcze, piegi, wągry lub czerwoność nosa. Aby temu złemu zaradzić należy używać Schwarza kremu wschodnich piękności, po użyciu którego skutek jest niezawodny. Skład i wyrób: apteka M. Schwarza w Przemyślu. — Patrz ogłoszenie!

My nie chcemy być zakatarzeni, zachrypnięci, zaflegmieni, **my nie kaszlemy**, nie jesteśmy słabi ani nerwowi, gdyż **używamy** tinidu Fellera z marką „Elsafluid". Próbny tuzin 5 koron franko. Mamy dobry apetyt, zdrowy żołądek, nic nam nie dolega, gdyż posiadamy zawsze przeczyszczające pigułki rabarbarowe Fellera z marką „Elsapillen". — 6 pudełek franko 4 korony. Dostarcza E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr 163 Kroacja.

Chory żołądek wywiera bardzo niekorzystny wpływ na cały organizm, przytłumia zdolność do pracy i krzywdzi ucznie. Nieregularne trawienie i obstrukcja są powodem przeważnej części boleści. Jako znakomita łagodność i niezawodnie skutkujący środek, są polecenia godne Orkeny'a tabletki kaskaradynowe. Pudełko na próbę 60 hal., pół pudełka 1 K 20 hal., całe pudełko 2 K 20 hal. do nabycia tylko w aptece pod „Apostołem", Budapest, Jozsef-körut 64, Depot 28.

Adresy adwokatów

Kraków Mały Rynek 1.	**Dr Franciszek Bardel** adwokat krajowy.
Kraków Szewska 26, I. p.	**Dr Józef Gabryelski** adwokat krajowy
BIAŁA (GALICJA)	**Dr J. A. Reichman** adwokat krajowy.
Kraków ul. Grodzka 37 I. p	**Dr Bolesław Mikiewicz** adwokat krajowy.
Rzeszów Zamkowa 4.	**Dr W. Daniec** adwokat krajowy.
ZATOR	**Dr Zygmunt Pisiewicz** adwokat krajowy prowadzi sprawy sądowe i administracyjne.
BRZESKO	**Dr Franciszek Janczy** lekarz.

Nowy Targ **Dr Michał Landau**
adwokat krajowy.

Dr Michał Danielak
adwokat krajowy i były poseł do Rady państwa otworzył kancelarję adwokacką w Krakowie, Rynek linia A-B Nr 37. 5—10

Adwokat krajowy **Dr Józef Łodygowski**
otworzył kancelarję adwokacką w Żywcu (naprzeciw poczty).

Adw. **Dr Henryk Mester**
otworzył kancelarję w **Przemyślu** przy ul. Franciszkańskiej l. 1. naprzeciwko kościoła. 2—4

Na roboty rolne do Francji
potrzeba znaczniejszej liczby robotników dokładnie z pracą na roli obeznanych. Zgłaszać się do
Wiktora Skołyszewskiego Kraków Podzamcze 20

Masło stołowe
codziennie świeże, 5 kg. paczka K 10·80. Wyborny miód deserowy kuracyjny lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. puszka K 6·20. Wyborny miód stołowy do picia, 4 litr. gąsiorek K 5·30. Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce l. 37.**

Komu zależy na tem
by dostać się do Ameryki, Kanady Brazylji lub Argentyny pospiesznym **angielskim** parowcem, by mieć krótką podróż, dobry wikt na okręcie, staranną obsługę i wygodne spanie, a nie drogo, ten niech pisze po pouczenie list zwykły za 25 hal. lub pocztówkę za 10 hal. do głównej angielskiej agencji na adres:
Union Ticket Office,
Ave de Keyser, Nr. 46. Antwerpja (Belgia). 7—20

Są do sprzedania
lub do wydzierżawienia dwie karczmy ze stajniami zajezdnemi od 1 stycznia 1911 r. **Zarząd dóbr Graboszyce** p. Zator. 2—2

Młyn murowany na trzy kamienie na stałej wodzie, stodoła, przeszło pięć mogów pola do sprzedania zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Przyjaciela Ludu". 2—2

Przyjmę zaraz jednego lub dwóch chłopaków do nauki ślusarskiej. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Przyjaciela Ludu". 2—3

C. k. rządowo upoważniono
Biuro wojskowe
emerytow. c. i k. kapitana-audytora (sędzia wojskowy) **Józefa Martusiewicza w Krakowie,** ul. Zwierzyniecka l. 25 przeprowadza wszelkie sprawy wojskowe.

Folwark w objętości 104 morgów roli, i 7 morgów lasu do sprzedania wraz z inwentarzem. — Zgłoszenia do Kajetana Tchorzewskiego w Muszkatówce poczta Borszczów, przy załączeniu marki pocztowej za 10 hal. natychmiast odpowiadam obszerne opisanie.

Poszukuję
do wynajęcia
dom z ogrodem, lub połowę domu, na wsi lub przy mieście. Najmniej 2 duże stancye. Zgłoszenia: K. B. poste-restante Słotwina, ad Brzesko.

W Bryłach
obok Jasła
jest do wydzierżawienia folwark około 80 morgów od 24 marca 1910. — Wiadomość bliższa u Dr Michała Maciejowskiego adwokata w Bieczu.

W Bieździedzy
o milę od powiatu Jasła jest do sprzedania 17 morgów gruntu krótkiego a szerokiego, przy kościele i 8 morgów lasu o kilometr oddalonego. Sprzedamy na parcele prętami lub w całości ze stodołą. Cały drenowany, położony do słońca, wolny od ciężaru. — **Teofil Kosiba** w Bieździedzy p. Kołaczyce. 2—3

100 do 150 morgów
doskonałej ziemi do sprzedadania lub parcelacji. — Bez długu, w okolicy Kalwarji zebrzydowskiej; wiadomość: **Zarząd dworu „Podolany"** p. Leńcze. 2—6

Włościanie posiadający ziemię na cegłę lub dachówkę, a mający zamiar założenia fabryki, mogą się zgłosić do Jana Zuzaka, właściciela spółki cegielnianej w Suchodole p. Krosno, który w tej sprawie udzieli wszelkich informacji bezpłatnie. 1—2

Do sprzedania w Bieczu na przedmieściu w ładnem położeniu realność gospodarcza. — 18 morgów ziemi z budynkami, ogrodem tuż przy kolei. Cena bardzo przystępna. Szczegółów udzieli **Franczykowski, Biecz,**

Dobrze, że nie kupiłem

Żydowskiej Tichoły - byłoby po spodniach. Materye na ubrania z polskiej tkalni domowej Antoniego Barula - Korczynie z podwójnie kręconych nici są nadzwyczaj trwałe a przy tem tanie
Proszę się przekonać i zażądać darmo cennika na ubrania zimowe męzkie i dziecięce.
Towar który się nie podoba wymieniam albo zwracam pieniądze
Adres: **Antoni Barul**
Pod opieką Św. Józefa
tkalnia
w Korczynie
(Galicya)

Drobne ogłoszenia w cenie po 10 hal. za wiersz.

Doskonałe Płótna, sukna i wszelkie specjalności korczyńskie sprzedaje tanio **Mieczysław Gonet** tkacz w Korczynie p. loco. — Próbki tylko żądanych gatunków wysyła darmo.

Tanie i dobre grunta z budynkami na sprzedaż, 110 morgów lub mniej. Dwór Zabratówka p. Albigowa przez Łańcut. 1-4

KSIĘGA SYBILLIŃSKA O PRZYSZŁOŚCI.

Zbiór objaśnień, proroctw, przepowiedni i jasnowidzeń o różnych narodach, ⊙⊙⊙⊙⊙ a szczególnie o kościele katolickim, Polsce i Słowiańszczyźnie. ⊙⊙⊙⊙⊙

Z starych ksiąg, z różnych pism i z ust ludu zebrał i spisał **Józef Chociszewski.** — Wydanie II.

Do nabycia w Księgarni H. Altemberga Lwów, Hotel Europejski. — Cena K 2·40, przesyłka poczt. 20 h.

W myśl uchwały nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia dnia 2. lutego 1910, według której ma być wydanem

1.500 AKCJI CZWARTEJ EMISJI

w nominalnej wartości po 400 koron,

pozwalamy sobie niniejszem zaprasić do subskrybowania pod następującymi warunkami:

1. W myśl § 9. statutu mają pp. właściciele dotąd wydanych akcji pierwsze prawo nabycia nowych akcji w stosunku 3000:1500, wypada więc na 2 akcje stare 1 nowa. Przy tem trzeba przy subskrybowaniu akcji IV. emisji okazać odpowiednią ilość starych akcji, które będą opatrzone stemplem i zaraz zwrócone.

2. Akcje, które będą wydane na mocy tego pierwszego prawa, mają kurs emissyjny K 600·— za sztukę.

3. Dla akcji, które będą zapisane przez nieakcjonarjuszy stanowi się kurs K 800·— za sztukę, przy czem subskrybenci z kręgów kupieckich mają pierwszeństwo.

4. Termin dla subskrybcji kończy się dnia 15. marca 1910 o godz. 12 w południe.

5. Przy subskrybcji trzeba złożyć na każdą przez akcjonarjusza zapisaną akcję zadatek K 200·—, następnie dnia 1 maja 1910 dalszych K 200·— a do 30 czerwca 1910 resztę. Na wszystkie akcje przez nieakcjonarjuszy zapisane wynosi zadatek spłatny przy subskrybcji K 400·—, drugie dwie raty oraz terminy są te same, jak przy akcjach przez akcjonarjuszy zapisanych.

6. Wszyscy pp. subskrybenci poddają się pod repartycję z oddziału 4, § 9. stat. radzie zawiadowczej zastrzeżoną; subskrybentom, którym nie dostały się akcje, zwróci się uiszczone raty.

7. Nowe akcje biorą udział w zysku roku zawiadowczego 1910/1911.

8. Subskrybować można w naszych kasach w Kolinie, Prościejowie i Lublanie, u Českeé banky w Pradze, u Živnostenské banky pro Čechy a Moravu w Pradze i w wszystkich ich filiach w Ústřední banky českých spořitelen w Pradze i jej filii, u Lublańskiej kredytnej banky w Lublanie, oraz w Úverní banky w Ružomberku.

W Kolinie dnia 3. lutego 1910 r. 2—2

KOLIŃSKA FABRYKA DOMIESZEK DO KAWY

TOWARZYSTWO AKCYJNE KUPCÓW W KOLINIE.

Prezes rady zawiadowczej: WINCENTY KŘIČKA.

Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu"

Żurnal sezonowy FAVORIT

zawierający kilkaset figur za cenę 1 K 10 h., oraz gotowe kroje do tego albumu na każdą miarę poleca generalny zastępca: **M. Landau Kraków,** ul. Mikołajska l. 7. 2—5

Przy zamówieniach prosimy o przysłanie kwoty z góry, gdyż zaliczka przesyłkę znacznie podraża.

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Swietne pisma dziękczynne. — Polecenia lekarskie.

Instytut „SANITAS" — Velburg, P. 87, Bawarya.

25—32

Fabryka cukierków, bombonów deserowych i skład czekolady

HERMANA IZRAELOWICZA w Tarnowie.

poleca swe wyroby dla sklepów i Kółek rolniczych po cenach hurtownych. — Wyroby moje odznaczone na 4 wystawach złotymi medalami.

Dajemy stałe zatrudnienie
każdemu bez wyjątku
a wiek, płeć lub oddalenie nie są przeszkodą. Dzienny dochód od K 2 do 4 i więcej — w miarę udoskonalenia. Pisemnych wyjaśnień udziela:
„Samopomoc" Krajowe przedsiębiorstwo wyrobów trykotowych :: **we Lwowie ul. Zygmuntowska L. 9.**

Drzewa owocowe z surowego położenia, w najszlachetniejszych gatunkach. **Drzewa** do wysadzania **alei. Krzewy** ozdobne, **dzieczki owocowe** ładne i silne. **Pianoe** na **żywopłoty**. Poleca w najlepszym znanym gatunku
Józef Kazanek
Szkółki drzew w Soudna p. Jičín (Czechy).
Cenniki gratis. 4—10

Odznaczona Medalem na Powszechnej Wystawie Kraj. we Lwowie w r. 1894, Medalem Rządowym na Wystawie Przemysłu Metalowego w Krakowie w r. 1904, oraz Medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowej w Wadowicach w r. 1907.
Pierwsza Krajowa fabryka zegarów wieżowych, oraz od roku 1890 istniejący
Zakład zegarmistrzowski
Michała Mięsowicza w Krośnie
poleca obficie zaopatrzony skład zegarów ściennych, pendułowych, budzików amerykańskich, zegarków kieszonkowych z pierwszorzędnych fabryk genewskich, biżuterji i wyrobów optycznych itp. Nowo wydany cennik illustrowany przesyłam na żądanie gratis i franko.

RATUJCIE NIESZCZĘŚLIWYCH!
Nie żadna blaga, ani chęć wyzysku ale **znakomity lek,** jakimi są
PIGUŁKI Dra WOODA
leczą choroby nerwowe, padaczkę czyli chorobę św. Walentego i t. p.
Tym lekiem ratujcie nieszczęśliwych!
Pudełko tych pigułek kosztuje 5 K. Wysyłki do Ameryki, w kraju i za granicę za pobraniem pocztowem uskutecznia
Apteka Stanisława Szczepańskiego
w Zabłociu przy Żywcu,
która ma na składzie wszelkie środki lecznicze. — Zamówienia wyżej 10 koron opłatnie.

10.000 podziękowań od wdzięcznych uzdrowionych.
ŚWIATOWĄ SŁAWĘ
uzyskał w krótkim czasie znany i wychwalany powszechnie środek do nacierania pod nazwą
ICHTYOMENTHOL
który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dziś jest prawie u każdego ulubionym środkiem domowym, który leczy jak najbardziej zastarzałe i uporczywe wypadki:
Reumatyzm, Gośćca, Nerwobóle, Bolu głowy lub zębów, Kłucia w boku, Spuchlizny, Zapalenie stawów, Suche bole i tym podobne dolegliwości i usuwa je bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły. **Skutek nadzwyczajny. Działanie szybkie i pewne.**
Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtyomentolu:
Laboratorjum chemiczne aptekarza
Szymona Edelmana w Samborze, Rynek l. 3.
Pocztą wysyła się najmniej 5 faszek (franko) z opłaconą pocztą za 6 koron.
10 flaszek franko 10 K. 25 flaszek franko 23 K. — Uprasza się żądać prawdziwego Ichtyomentolu tylko w plombowanem opakowaniu i zamawiać Ichtyomentol li tylko ze **Sambora,** dokąd fabryka przeniesioną została.
1.000 poleceń od znakomitych lekarzy.

Źródło do nabycia najtaniej wyrobów tkackich!

Z najlepszego przędziwa i najstaranniej wykonane płótna białe zwykłe i prześcieradłowej szerokości: Szewioty, kamgarny, sukna, lodeny, barchany, flanele, ręczniki, drelichy, chusteczki, ścierki, płócienka kolorowe i t. p. po cenach najprzystępniejszych poleca: **Tkalnia Franciszka Korony w Korczynie** k. Krosna.

Dewiza: Tanioć, dobroć i trwałość!

Ignacy Cypres Kraków, ul. Florjańska 49.

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania anker Rem System Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za K 3·90. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem Kor. 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 10·—. Stalowy damski Remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki złote damski od koron 20·—. 4—26

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Mączka żużlowa Thomasa

ze znakiem

„gwiazda"

jest na wszelkie gleby najskuteczniejszym i najtańszym

NAWOZEM FOSFOROWYM.

Baczność przed falsyfikatami!

Przed takowymi ustrzedz się można tylko przez zakupno towaru wedle zawartości kwasu fosforowego cytratowo-rozpuszczalnego, gdyż falsyfikaty, jak n. p. z surowych fosfatów nie są wcale lub bardzo mało cytratowo-rozpuszczalne. . . . . .

Jeneralny reprezentant dla Galicji i Bukowiny

JÓZEF KARRACH

7—9 Lwów, ul. Kościuszki l. 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo i opłatnie.

Nasiona

warzywne, pastewne i kwiatowe

świeże i pewne, najlepszej jakości, w odmianach wypróbowanych

poleca po najniższych stosunkowo cenach

Oddział stryjsko-żydaczowski

c. k. galic. Towarzystwa gospodarczego

w Podhorcach obok Stryja.

Kupcom dajemy nasiona w komis.

Prosimy zażądać cennika. 2—8

Parowa fabryka mydła

Stanisława Rożnowskiego w Krakowie

poleca mydła do prania najlepszej jakości jak: z „Syreną". z „Krakusem" karawanowe z „Wielbłądem" i inne, **proszek** mydlany oszczędny środek do prania, oraz wielki wybór **mydełek toaletowych** własnego wyrobu.

Cenniki na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

Księgarnia D. E. Friedleina — założona w r. 1796

Kraków — Rynek 17.

dostarcza książki, pisma, nuty, **katalog przesyła darmo.**

Półwełniane, trwałe, damskie

spodnice

pręgowane po . . K. 1·40, 1·54, 1·60, 1·80
kostkowane „ . . „ 1·44, 1·46, 1·50
gładkie „ . . „ 1·20, 1·30

za sztukę, przesyła

Alois Husák — w Jimramowicach

(Morawa).

Pocztowy pakiet (7 sukien różnego gatunku) K. 11 franco za zaliczką.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

Założona w roku 1846.

MUNKA

oszczędzające, jęderne mydła

z „Nosorożcem“ lub „Kosą“.

z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki

MYDŁA

Szymona Munka w Żywcu 15.

Próbki i cenniki darmo.

F. PAMM Kraków, Zielona 1.

poleca: Męski ankr. remontoir. z portretem Kościuszki, Mickiewicza lub z godłem polskiem, bardzo dobrze idący, na min. wyregulowany, kor. 3·90.

Harmonika z 8 klawiszami pięknie wykonana K 2·90, z 10 klawiszami K 4·90, w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami K 7, z 8 rejestrami i klawisze z perłowej masy K 9·60.

Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrow. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przyborów, narzędzi zegarmistrzowskich i towarów muzycznych. 12—12

Wapno azotowe

jest najlepszym i najtańszym nawozem azotowym.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. :: 5—10

Józef Karach Lwów ul. Kościuszki 18.

Najlepsze gruboziarniste

wolne od chwastów, kanianki nasienie

koniczyny : : : : : : : : czerwonej

dostarcza firma:

„Praktyczny gospodarz“

handel nasion, pod zarządem: Jana Biedronia w Czerniowcach, ulica Senkowicza L. 5.

□ □ □

Cena 100 kg. od 170 do 185 koron. Posyłki 5 kg opłatnie, każda stacya pocztowa po 10 K. 1-4

KARTY OKRĘTOWE.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne, otrzymawszy od rządu potrzebną koncesję, otworzyło w Krakowie (na razie ul. Kolejowa 3), własne

Biuro podróży,

gdzie sprzedawane są karty okrętowe do wszystkich portów zamorskich, do północnej i południowej Ameryki.

Wychodźcy, zwracający się do tego biura, otrzymają rzetelną poradę i unikną wyzysku i strat. Przy zamówieniu kart okrętowych można odrazu nadsyłać zadatki po 20 koron i wymienić należy termin odjazdu, wiek odjeżdżającego, cel podróży i port europejski, na jaki odjeżdżający życzyłby sobie podróż odbyć.

Adres: **Biuro podróży Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego — Kraków,** ul. Kolejowa L. 3.

Nowa apteka pod „Gwiazdą“ w Jaśle Alfreda Romana Weissa

przy ulicy Kościuszki, naprzeciw kancelarji adwokata WP. Dra Michnika i handlu WP. Knebla
poleca na sezon zimowy:
Trau rybi Magera, Bergera, Eggera, Scotta, Jodella i Stroscheina. **Środki przeciw kaszlowi i reumatyzmowi.**

Najtańsze i najtrwalsze dachówki cementowe można tylko na dra Gasparego opatentowanych maszynach „DREISTERN“ wyrabiać. Te maszyny żadnej firmie naśladować nie wolno, a wszelkie inne polecane maszyny są przestarzałego systemu. Żądajcie specjalny cennik Nr. 239 od fabryki specjal. maszyn Dr. GASPARY i Ska, Markranstaedt (Saksonia), lub od zastępcy: Przemysł Centralny, Lwów ul. Karola Ludwika L. 5. 3—12

Od moczenia w łóżku

uwalnia natychmiast nasz prawnie ochroniony „Zbudź się“. Wyjaśnienia zadarmo. przy podaniu wieku i płci. Instytut Aeskulap, Regensburg Nr 428 (Bawarja). 25—32

Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu“

A. THIERRY'ego Aptekarza **BALSAM**

Jedynie prawdziwy z zieloną ZAKONNICĄ jako marką ochronną.

Niezawodny skutek leczniczy przy wszystkich chorobach organów respiracyjnych, kaszlu, zaflegmieniu, chrypce, przy katarze krtani, bolach piersi, chorobach płucnych, specjalnie przy influenzy, cierpieniach żołądkowych, zapaleniach wątroby i śledziony, braku apetytu, przy złem trawieniu, zatwardzeniu, bolach zębów i chorobach jamy ustnej, ranach pochodzących z oparzenia, wyrzutach etc. 12 małych, 6 dużych albo 1 duża flaszka familijna K 5·—

Aptekarza A. Thierry'ego jedynie prawdziwa

maść centyfoliowa

niezawodna o najlepszym skutku leczniczym przy ranach, wrzodach, skaleczeniach, zapaleniach, abscesach, usuwa z ciała wszystkie obce naleciałości i najczęściej czyni zbyteczne bolesne operacje. Skuteczna nawet przy zastarzałych ranach etc. — 2 puszki kosztuje K 3·60.

Źródło do sprowadzania: Aptska pod „Aniołem stróżem“ Adolfa THIERRY'ego w PREGRADA obok Rohitsch.

Do nabycia detalicznie we wszystkich większych aptekach. 6—26

A. THIERRY'EGO BALSAM

A. THIERRY'EGO BALSAM

Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane jako to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, drelichy, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

Tkalnia Płócien

MICHAŁA MIĘSOWICZA

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — **Kto tylko raz jeden** zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.

Jędrzej Krukierek w Krośnie

poleca:

Wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze: Pługi, brony, sieczkarnie, młocarnie ręczne i kieratowe, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, cylindry (trieury), siewniki, bursczarki etc. etc.

Maszyny do wyrobu dachówek cementowych i rur betonowych.

Sikawki ogniowe dla gmin wiejskich, miast i miasteczek. — **Pompy studzienne** wszelkich systemów.

Kompletne urządzenie młynów włościańskich, motorowych i innych.

Motory ropne. Najtańsza siła popędowa.

Maszyny do szycia znakomite i tanio, światowej sławy marki „Veritas“.

Gramofony i płyty gramofonowe.

Wszelkiego rodzaju artykuły betonowe, dachówki, rury etc. filie fabryki betonowej w Rymanowie i Dukli. — Urządzanie cegielń kręgowych — plany i kosztorysy. — Wszelkie inne maszyny i narzędzia, jakie w świecie egzystują.

Liczne uznania, na żądanie każdemu nadesłać mogę.

Cenniki wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Linimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocz. Na składzie: Kraków, apteki Bedyka, Wiszniewskiego, jakoteż w drogerjach Zopotha i Wiśniewskiego. Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewechego, Ehrbara Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikolasza, Sklepińskiego, Oberharda, Zarzyckiego. Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt l. 31. w Dąbrowej na składzie w aptece pod zarządem Lewińskiego.

Wszelkie maszyny i formy

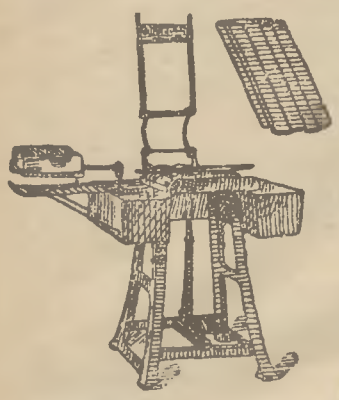

najnowszej konstrukcji do wyrobów cementowych sprzedaje na raty

fabryka maszyn

J. Staszko

1—6 **w Skoczowie**

Śląsk austrjacki.

Cenniki darmo.

CHORY ŻOŁĄDEK

wywiera bardzo niekorzystny wpływ na organizm, przytłumia zdolności do pracy i krzywdzi uczucie. Nieregularne trawienie i obstrukcja, są powodem w przeważnej części boleści. Jako znakomity łagodnie i niezawodnie skutkujący środek, są polecenia godne Örkény'a tabletki kaskaradynowe. Pudełko na próbę 60 hal., pół pudełka 1 K 20 hal., całe pudełko 2 K 20 h. do nabycia tylko

w aptece pod „Apostołem" Budapest, József-körut 64, Depot 28.

Sól potasowa stassfurcka

o gwarantowanej zawartości 40% potasu

jest na wszelkie gleby i pod wszelkie rośliny najskuteczniejszym i najtańszym nawozem patasowym.

Użyta na wiosnę wzmacnia osłabioną wskutek mrozów oziminę, podnosi plony i poprawia jakość ziemiopłodów. 7—9

Kainit stassfurcki zawiera 12.40% potasu.

Jeneralny Reprezentant Kalisyndykatu st. z. z ogr. por.

Józef Karrach

Lwów, ulica Kościuszki L. 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo i opłatnie.

TANIO DO SPRZEDANIA

dla PP. Studentów i PT. Publiczności

1 **kołdra** i dwa prześcieradła lniane za 16 — 18 K a najlepsze wełniane za 20 — 24 K. Tudzież 1 **siennik gotowy**, 6 ręczników, 6 husteczek do nosa za 12 K. Wszystko opłatnie.

TKALNIA ANTONIEGO BARUTA

pod opieką św. Józefa, **w Korczynie (Galicja).**

Szybko! **Tanio!**

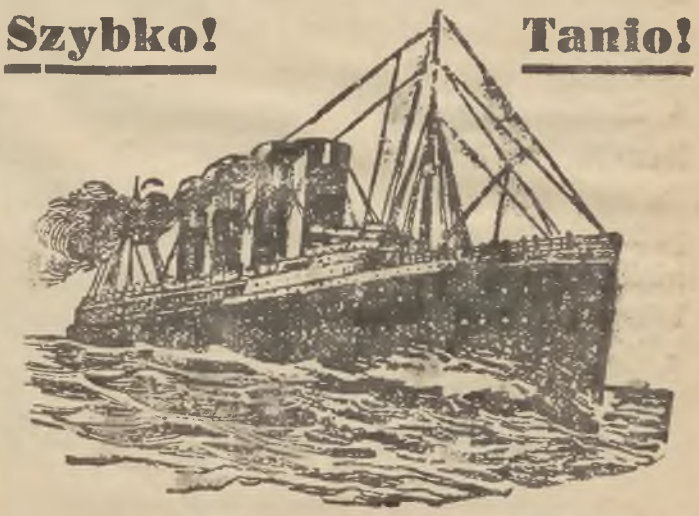

Do Ameryki

pospiesznym okrętem **w 6 dniach**

pocztowym okrętem w 8—9 dniach

◆ ◆ Precz z wyzyskiem. ◆ ◆

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga

Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

WĘGIEL ⚒ I KOKS

i wapno budowlane najlepszego gatunku dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom po bardzo przystępnych cenach i warunkach

FIRMA WĘGLOWA

Bernard Lejb - Tarnów

Biuro: ul. Walowa 19. — Telefon Nr. 72.

WAŻNE DONIESIENIE!

Laboratorjum chemiczne aptekarza SZYMONA EDELMANA wraz z fabryką powszechnie znanego środka przeciwreumatycznego **ICHTYOMENTHOL----**

zostały z dniem 1-go września 1909 roku przeniesione do Sambora w Galicji, **przeto** uprasza się uprzejmie z wszelkiemi zamówieniami zwracać się li tylko do

SAMBORA

Adres: Laboratorjum chemiczne aptekarza Szymona Edelmana w Samborze, Rynek L. 3.

Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe, najprędsze (5 do 6 dni morzem), najlepszy wikt i obsługa i najelegantsze urządzenie w trzeciej klasie (od 2 do 6 osób w jednej kajucie jak w klasie drugiej). Okręty 10ciu linij do **New-Yorku, Bostonu, Philadelphii, Portland, Halifax, St. John i Quebec**. Odjazd co dnia prócz niedzieli. Urzędnicy Polacy! Ceny niskie! Listy po karty okrętowe jak i po bilety na kolej amerykańską adresować:

Anglo-kontynentalne Biuro podróży

Glashaven 22.

Rotterdam (Holland)

List zwyczajny opłaca się marką za 25 ha

Czy przeźroczyste bibułki mogą być smaczne w paleniu?

Zapyta kto, jak wyrabiają fabryki przeźroczystą bibułę? Dzieje się to w następujący sposób. Oto do ostatniej kadzi, z której gęstwa papierowa wypływa na płótna, dodają gliceryny, a potem gotowe arkusze bibuły przesuwają między walcami żelaznymi, lekko ogrzanymi, które smarują pewnego rodzaju mydłem, by papier cygaretowy nie czepiał się tychże, a nadto by nabierał połysku. Tak apretowaną bibułę gładzą jeszcze walcami papierowymi. Wskutek takich zabiegów, bibuła traci swą porowatość — nadto staje się przeźroczystą, czem właśnie ludzi, że jest cienką. Atoli pozór cienkości nie rozstrzyga o dobroci bibułki cygaretowej. Zatem sztuczne zaprawy, dla wywołania złudzenia, muszą smak zmienić, który rzeczywiście jest przykry i gryzący. Trzymając w palcach cienką bibułkę, odrazu czuć w dotyku lepkość, co przemawia zatem, że zawiera glicerynę i inne sztuczne zaprawy. Wiadomo dalej, że gliceryna spalając się jako tłuszcz w tlejącym papierosie, powoduje gryzienie i pieczenie w całej jamie ustnej, a dym jest tak ostry, że wywołuje z oczu obfite łzy. Że przeźroczysta bibułba cygaretowa nie jest dobrą, lub wogóle nie posiada cech dodatnich, to świadczy najlepiej, że austrjackie fabryki tytoniu, takowej nie używają. I widzimy, że do robienia papierosów począwszy od najtańszych a skończywszy na najdrozszych, fabryki rządowe urzywają tylko grubej i nieprzeźroczystej bibuły.

Wreszcie oparty na wiedzy i doświadczeniu, radzę: **ale palcie przeźroczystych bibułek!** 18-26

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych „NORIS"

Mra W. Bełdowskiego w Krakowie, ul. Starowiślna 26.

Żądajcie jak najliczniej próbek **„Pobódka"**, celem przekonania się o dobroci mego wyrobu, które posyłam darmo i opłatnie.

Największy skład maszyn i warstat reperacyjny w Galicji

firmy

Jan Boduch i Ska

Nowy Sącz

biuro zamówień ul. Lwowska 1. magazyny: Tarnowska (obok łaźni parowej).

Polecamy na sezon wiosenny wszelkie **nasiona gospodarcze**, ogrodowe i kwiatowe, **koniczynę czerwoną pierwszorzędnej jakości** w małych ilościach i hurtownie do każdej miejscowości. Wszelkie maszyny rolnicze i rękodzielnicze po cenach konkurencyjnych, jako to: **slewniki praktyczne, garnitury młocarniane z sitami, z przystawkami obracalnemi** w dowolnych kierunkach dające się zastosować do każdej sieczkarni, żarn bez względu na konstrukcję starej maszyny. **Kosiarki, grabiarki, żniwiarki, młocarnie ręczne** patentowane na 2 ludzi na wagi, **parowe garnitury, benzynowe motory** jako najtańsza siła do celów przemysłowych, fachowo wypróbowane i z gwaranecją za dobrą funkcję poręczamy. — **Żużle Thomasa z gwiazdą, superfosfaty kostne** polecamy w każdej ilości na dogodnych warunkach, na maszyny rolnicze udzielamy dogodnych warunków spłat. :: :: **Reperacje wszystkich systemów maszyn oraz montowanie** tychże uskuteczniamy **szybko i po przystępnych cenach.** :: :: :: :: :: :: ::

Najlepiej! Najtaniej! Najszybciej!

przeprawia do:

Ameryki

i Kanady

M. G. FREUDBERG

Głów. Biura Podróży

ANTWERPJA
10. Van Leriusstraat, Belgja.

ROTTERDAM
Postfach 322, Holland. 7—12

„WISŁA“

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

ulica Reformacka l. 3 II p.

koncesjonowane reskryptem ck. Ministerjum spraw wewn. z 9/8 1908 l. 4647. założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w słomie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„WISŁA“

ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, na Bukowinie i na Śląsku.

„WISŁA“

przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

„WISŁA“

przyjmuje ubezpieczenia ziemiopłodów od gradu.

„WISŁA“

ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonem polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

Półtora miljona Koron

płacimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, łudząc tem, że są cienkie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób Bibułek cygaretowych:

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawianą więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem 6 hal.
„ w opasce . . . . . 4 hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

Mr W. Bełdowski

Starowiślna 26 KRAKOW Starowiślna 26

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

Towarzystwo rolnicze okręgowe

w Wadowicach

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością.

Posiada na składzie stosownie do pory wszelkie gatunki zbóż, bądźto ozimych lub wiosennych, wszelkie gatunki koniczów nasiennych, oraz traw pastewnych, nasienia buraków w najlepszych gatunkach, jakoteż wszelkie artykuły w zakres gospodarstwa rolnego i domowego wchodzące. Wszelkie nawozy sztuczne, jak Superfosfaty mineralne, kostne i amoniakalne w różnych procentach, mączkę Thomasa, sole potasowe wysoko procentowe, Saletrę chilijską, oraz wszelkie inne nawozy z najlepszych źródeł pochodzące, z gwarancją procentowej zawartości, posiada w każdej porze na składzie. Węgiel krajowy z najlepszych kopalń dostarcza całymi wagonami, oraz sprzedaje na pojedyncze centnary w magazynach Towarzystwa. Dla Kółek rolniczych dostarcza nawozy sztuczne całymi wagonami po cenach fabrycznych, oraz węgiel po cenach kopalnianych. Wszelkie towary są pierwszorzędnej jakości, za gotówkę i na kredyt.

Zamówienia uskutecznia się odwrotnie.

BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE

założony w roku 1899.

Sprzedaje na wieczystą własność grunta w całej Galicji. W tym czasie ma na sprzedaż grunta w następujących miejscowościach:

BOREK NOWY pow. Rzeszów około 600 morgów ziemi pierwszej jakości.

PRZĘDZEL pow. Nisko, w bezpośredniem sąsiedztwie trzech miast, ziemia i łąki znakomite.

PRZYBYSZÓWKA pow. Rzeszów, 2½ klm. od Rzeszowa, przy dwóch gościńcach, grunta doskonałe, dzieci do szkół wyższych można z domu posyłać, zbyt na warzywa i nabiał doskonały.

PODLESZANY, tuż koło Mielca, dzieci do gimnazjum mogą z domu uczęszczać, wszystkie władze pod ręką. Ziemia rędzinna.

PILZNIONEK, bezpośrednio koło miasta pow. Pilzna. Grunta pierwszej klasy, namuliste.

GLINIK GÓRNY pow. Strzyżów, sąd powiatowy i stacja kolejowa Frysztak.

MIĘKISZ NOWY pow. Jarosław, stacja kolej. Nowa Grobla, na linji Jarosław Rawa Ruska.

ZAGÓRZ pow. Sanok, grunta od najlepszych namulistych do lichszych górskich. Na miejscu warsztaty kolejowe, targi i t. d., dzieci do gimnazjum do Sanoka codziennie osobnym pociągiem.

ŁOWCZÓW i ZABŁĘDZA pow. Tarnów, są jeszcze duże reszty do sprzedania.

Bank parcelacyjny we Lwowie przyjmuje wkładki oszczędnościowe od 1 grudnia 1909 na 4½% i wyżej, stosownie do umowy z Dyrekcją.

Procenta wypłaca Bank półrocznie. Niepodniesione procenty przypisuje do kapitału i dalej oprocentowuje wraz z kapitałem.

Z Ameryki najdogodniej przesyłać można pieniądze przekazami pocztowymi Money-order.

Bank lokuje wszystkie kapitały wyłącznie tylko na hipotekach lub w kupnie ziemi, co daje najlepszą gwarancję i najzupełniejsze bezpieczeństwo.

Bank sprzedaje na wieczystą własność grunta w całej Galicji.

Parcelantom swoim wyrabia Bank 4½% pożyczki Banku krajowego na dłuższe terminy spłaty (aż do 24 l.) lub pożyczki rentowe, te ostatnie w znacznej wysokości i do spłaty na dłuższe lata, a także pozostawia część ceny kupna na krótsze terminy do spłaty.

Adres na wszelkie listy, posyłki pieniężne i t. p.:

BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE

ul. Brajerowska L. 11 A.

Przyszczepiegi

plamy wątrobiane, wągry, zmarszczki i czerwoność twarzy i rąk, usuwa niezawodnie i szybko:

Cena słoiczka: K 0·80. **Schwarza Krem wschod. piękności**

Porost włosów

przyspiesza i zapobiega przedwczesnemu siwieniu znana ze swej dobroci:

Cena flaszki: K 1·50. **Schwarza Captolina.**

Wyrób i jedyny skład: c. k. obwodowa apteka w Przemyślu. **M. SCHWARZA** c. i k. dostawcy nadwornego. Zarządca Mr. Marek Ettinger.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Stapiński.

Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego).